

Wizyta Przedstawiciela Nixona w Brazylii

Prezydent Nixon wybrał Gubernatora Nowego Yorku Nelsona Rockefellera na szefa specjalnej misji amerykańskiej, aby się dowiedzieć, jaka jest opinia władz krajów amerykańskich, co do pomocy amerykańskiej ico by trzeba było zmniejszyć. Niektóre kraje, obawiając się rozruchów organizowanych przez komunistów, aby Rockefeller nie przyjechał do nich. W innych krajach, które skorzystały z wizyty, lewicowi studenci urządzili wrogie manifestacje, ale Rockefeller tym się nie obraził i groził, że to nie jest protestem całego kraju i uważał, że wizyta nie była daremna, bo lepiej mógł poznać bieżące tych krajów i czego się spodziewają od Stanów Zjednoczonych. Rząd brazylijski uznał za bardzo ważną wizytę Rockefellera dla Brazylii i prasa także poparła, aby skorzystał z niej i nie odmawiać przyjazdu. W niedzielę Gubernator

Rockefeller przed odjazdem przemówił do Brazylijan z Nowego Yorku na telewizji po portugalsku i za pomocą tłumacza niezwykły gest Przedstawiciela Nixona, bo nie łatwo Amerykanom mówić innymi językami, ale co ważniejsze, że powiada gotową opinię amerykańską, ale żeby wysłuchać, co rodami jakimś są Stany Zjednoczone i Brazylija. Co uważają za konieczne do wzmożenia więzi przyjaźni? A znowu w plan rozmów i czego spodziewają się od Stanów Zjednoczonych. A więc wzmożenie przemysłu brazylijskiego z ustaleniem cen podstawowych za eksport surowców. Jest to bolączka wszystkich krajów amerykańskich, że kraje uprzemysłowione chcą kupować jak najtaniej surowce a potem sprzedają wyroby jak najdrożej. Następnie kontrolę dochodów wysyłanych zagranicę i ukrócenie nadurczy w imporcie ze strony rozmaitych fabryk zagranicznych. I jeszcze przeszedł assesorom syndykalnym Rockefellera rozszerzenie warsztatów pracy z powodu wzrostu ludności i problemy rynku zbytu wewnętrznego, który potrzebuje stałych podniet, aby więcej było sprzedaży, w celu powiększenia produkcji a przez to ułatwienia robotnikom nabywania więcej rozmaitych rzeczy codziennego użytku. A także ułatwienie syndykatom kształcenie i doskonalenie robotników w ich zawodach i jednocześnie wysiłków pracy i kapitału w tym celu i wreszcie kooperacja wszystkich syndykatów w Ameryce Łacińskiej.



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 18 czerwca — (junho) — 1969 — Nr 3021 — (25/69)



POMPIDOU Prezydentem Francji

Pomylił się ci, którzy przewidywali zwycięstwo Prezydenta Senatu Poher'a. Nie mogła zmiana taktyki. Wielu Francuzów nie od razu wyjawiało swoją opinię w rozmaitych badaniach tej opinii u wyborców. Ostatnio uznano, że Pompidou ma przewagę nad Poher'a mianowicie, że Poher dostanie 45 procent głosów a Pompidou 55 procent. Tymczasem Pompidou zaraz na początku liczenia rezultatów głosowania otrzymał tyle głosów, że Poher uznał się za zwyciężonego. Pompidou otrzymał 58 procent głosów, tj. o trzy procent więcej niż przewidywano. Prawdopodobnie o bejście urząd Prezydenta 20 czerwca. Pompidou ma 58 lat i z zawodu jest profesorem. Wziął czynny udział w Rezystencji Francuskiej w czasie okupacji Francji przez Niemców i był radcą Prezydenta de Gaulle w sprawach edukacji.

Hotel-Olbrzym w Kurytybie Dzieło Lubomira Ficińskiego

Z powodu otwarcia wspaniałej drogi asfaltowej do sławnych wodospadów Iguaçu trzeba było pomyśleć o ułatwieniu podróży turystom krajowym i zagranicznym przez wybudowanie więcej hoteli, czy to wśród drogi, czy też po miastach, a przede wszystkim w stolicy Parany. Wszyscy dobrze rozumieją, zarówno władza jak prywatne przedsiębiorstwa, że turystyka staje się źródłem poważnych dochodów. Turyści zagraniczni mają pieniądze, ale są wymagający, poszukują hoteli na miarę międzynarodową, jak sławne na cały świat hotele Hilton. Pomyślano i o tym. Pan Evaristo Comolatti uznał, że powinien powstać taki hotel w Kurytybie i zakrzętnął się, aby znaleźć zdolnych architektów do zaprojektowania takiego hotelu, który by mógł zaimponować zagranicznym turystom i zachęcić ich do skorzystania z niego. I otoż takiego zdolnego architekta znalazł w osobie pana Lubomira Ficińskiego, który już przedtem był znany ze swych niezwykłych projektów i zdobywał nagrody. Razem z dwoma innymi architektami p. Amora i Albuquerque przystąpił do opracowania projektu Italia Palace Hotel i ten okazał się tak wspaniały, że został zatwierdzony i pan Evaristo Comolatti wysłał p. Ficińskiego do Europy, aby odwiedził kilka stolic europejskich, znanych z wielkich hoteli i co uzna w nich godnego do wprowadzenia do swego projektu, żeby to uczynił. I tak się stało. Hotel będzie mógł przyjąć 750 gości. Będzie miał swoje centrum handlowe, garaż na 300 samochodów, cinema, sala na zebrania, centrala komunikacyjna, wewnętrzna sieć telewizyjna, lotnisko na helikoptery, które będą przywozić gości z lotniska, specjalne sale dla dzieci, restauracje i nawet ślizgawka na lodzie. Hotel Italia Palace stanie na ulicy Marechal Deodoro na rogu ulicy João Negrão i będzie zajmował 4 tysiące metrów kwadratowych. Będzie on gościł co potrafi zrobić nasz rodak Lubomir Ficiński i będzie to także chlubą dla Polonii Kurytybskiej.

Wkrótce stanie w Kurytybie Italia Palace Hotel na wzór hoteli międzynarodowych, zaprojektowany przez architekta Lubomira Ficińskiego.

Sukces Misji Handlowej Parany

Jak donosiłmy w ostatnim numerze "Ludu", że Stowarzyszenie Handlowe Parańskie wysłało 25 przedstawicieli do Paragwaju, aby powiększyć wymianę handlową. W ciągu dwóch dni przedstawiciele parańscy dyskutowali z handlowcami paragwajskimi w obecności trzech ministrów, a także złożyli wizytę Prezydentowi Stroesserowi, który okazał wielkie zainteresowanie się misją handlową z Parany. Nastąpiło porozumienie obu stron. Parana skorzysta z cementu paragwajskiego, którego brak ogromnie się odczuwa, a Paragwaj będzie kupował od Parany zwłaszcza maszyny i rozmaite przyrządy elektryczne do domowego użytku, które wyrabia przemysł parański i miał nieraz kłopoty z innymi Stanami co do rynku zbytu, bo one też wyrabiały. Bardzo się przyda powstającemu przemysłowi parańskiemu nowy rynek zbytu. Członkowie misji handlowej już otrzymali wiele zamówień, co świadczy o otwarciu wymiany handlowej i na przyszłość można się spodziewać coraz więcej zamówień. Ogromnie ważną rzeczą jest sprowadzanie cementu z Paragwaju, bo do tej pory trzeba było go kupować aż z Polski i Italii. Misja handlowa zdała egzamin i dlatego powinna się stać stałą instytucją, co miałyby wielkie znaczenie dla życia ekonomicznego Parany.

★ **MOSKWA.** — Nowe partie komunistyczne wolnych krajów potępiły inwazję Czechosłowacji i nie zatwierdziły dokumentu jednocy przygotowanego przez Sowietów na Konferencję światową. Nie podobały się także sowieckie ataki na Chiny. Inne partie europejskie opowiadały się za dokumentem jednocy i także partie z Argentyny i Brazylii.

★ **WASZYNGTON.** — Minister Spraw Zagranicznych Chilijski Gabriel Valdes pozwolił sobie na śmiałe wypowiedzenie swojej opinii o pomocy amerykańskiej ze właściwie kraje Ameryki Łacińskiej pomagają więcej Stanom Zjednoczonym i innym uprzemysłowionym krajom, które za swoje inwestycje w Ameryce Łacińskiej otrzymują wielkie dochody i nie można je uważać za pomoc dla Ameryki Łacińskiej. Prezydent Nixon uznał za pożyteczną tą informację.

★ **SAIGON.** — Front Obrony Narodowej przemienił się w Rząd Rewolucyjny Tymczasowy Południowego Wietnamu odmawiając jak zwykle prawa istnienia Rządowi niekomunistycznemu i że on sam tylko przedstawia obywateli Południowego Wietnamu. Prezydent Południowego Wietnamu Van Thieu uważa to za chwyt propagandowy Północnego Wietnamu, aby wprowadzić w błąd świat, że Front jest niezależny od Hanoi.

★ **BONN.** — Pomimo, że rząd Niemiec Zachodnich odmówił podwyższenia wartości marki, jednak za granicę kupiono za bilion dolarów akcji niemieckich, spodziewając się podwyższenia wartości marki.

★ **JEROZOLIMA.** — Obserwatorzy wojskowi Izraela są przekonani, że teraz po zajęciu wielkiego obszaru ziemi Arabom daleko łatwiej będzie Izraelowi odparować ataki Arabów. W 1967 roku artyleria jordańska mogła osiągnąć główne centra ludnościowe, teraz odległość jest o wiele większa od Tel Aviv i Haifa.

★ **WASZYNGTON.** — Gubernator Rockefeller uważa, że jego wizyta do krajów Ameryki Łacińskiej przyniesie korzyść, bo Prezydent Nixon teraz wie lepiej, co potrzeba uczynić, aby polepszyć stosunki z krajami amerykańskimi.

★ **PARYŻ.** — Partia komunistyczna francuska znowu zalecała swoim członkom, aby się wstrzymali od głosowania na kandydatów na Prezydenta Jerzego Pompidou i Alain Poher, bo różnica między nimi jest taka sama, jakby wybierać między zarazą a cholera.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

★ **KAIR.** — Minister sowiecki Gromyko udał się do Egiptu, aby przekonać Prezydenta Nassera, że powinien pomóc czterem Wielkim Państwom do zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Ale ani Izrael, ani Egipt nie chcą skorzystać z pośrednictwa tych państw.

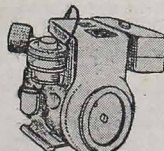
★ **BUENOS AIRES.** — Błędy popełnione przez rząd przyczyniły się do zjednoczenia opozycji. Mówi się o planie byłego dyktatora Perona, który jest na wygnaniu w Madrycie i stamtąd kieruje opozycją. Także nastąpiło porozumienie między liderem robotniczym a grupą generałów przeciwnych rządowi Generała Onganía.

★ **BERLIN.** — Minister Spraw Zagranicznych Izraela Gmalihaes zwiędzając Berlin wygłosił taką opinię: "Wszystkie kochają wolność i demokrację kochają Berlin". Następnie zapowiedział burmistrza miasta, że Brazylija popiera prawo o autodeterminacji narodów i zjednoczenia Niemiec.

★ **LONDYN.** — Minister Spraw Zagranicznych Izraela Golda Meir powtórzyła swój apel do czterech wielkich państw tj. Stanów Zjednoczonych, Rosji, Francji i Anglii, aby zrezygnowały z poszukiwania formuły załatwienia kryzysu na Bliskim Wschodzie, bo to mogą uczynić tylko Izrael i Arabowie.

★ **KAIR.** — Po rozmowach z Ministrem sowieckim Andriejem Gromyko wydano wspólne oświadczenie Rosji i Egiptu, że nie może być mowy o pokoju, dopóki Izrael nie opuści terenów zabranych Arabom w ostatniej wojnie sześciu dni.

★ **PRAGA.** — Coraz gwałtowniej Partia komunistyczna usiłuje obzwydnić ostatnich członków ruchu wolnościowego "Wiosna Pragi" i rozchodzą się pogłoski, że Prezydent Ludwik Svoboda będzie usunięty ze swego stanowiska.



MALARIA

Wystarczyło na tyle, że Grabiński zaniepokoił się nie na żarty. Teraz dopiero usławił sobie w całej pełni w jak niebezpieczną sprawę się wplątał. Myślał o tym cały czas, gdy wracał z Zaremby do domu. Tak czy owak, w interesie Grzeszaka mogło być tylko jedno: usunięcie ich obydwóch. W jaki sposób? To było już obojętne. Najprawdopodobniejszą drogą było tylko kula z zasadki. I tego należało się wysstrzegać.

Zaremba nie miał wzięć do ust. Grabiński również nie miał apetytu. Kiedy Grabiński przygotowywała w kacie miejsce dla Anty i Tingi, obaj mężczyźni wyszli do szopy, służącej za skład na kukurydze. Przy słabym świetle naftowej latarki Grabiński wskazał Zarembie miejsce na nocleg. Pogorzelec machnął niecierpliwie ręką i odparł:

— Mowy nie ma o spaniu.

— A jednak musisz wypocząć. To ci dobrze zrobi i przykre myśli odpędzi.

— Nie odpędzi, nie. Zastanawia mnie jedno: dlaczego nikt nie pospieszył na ratunek?

— A co takiego miałeś do uratowania? Parę stoików i jakieś inne graty, które na poczekaniu możesz wystrugać z bambusa. Nie masz czego żałować. Zresztą nikt przecież nie mieszka tak blisko by skoczyć i już w czymś pomóc. Zanim nadciął ktoś najbliższy, to z chałupy była już kupa popiołu. Wiesz, drzewo piniowce pali się jak słoma podłana natł.

— Ty pragniesz wszystko załagodzić, zatrzeć, ale przecież sam widzisz, że ludzie jakos boją się na mnie. W czym im zawiniłem? Że mam Antę? A diabli kom udo tego! Moja sprawa, że czy dobrze, tylko moja.

— Jasne, że twoja. Częściowo masz rację, ale znowu nie tyle, ile sobie wyobrażasz. Jakże ludzie mogą ciągnąć do ciebie, jeśli z tobą nawet pogadać nie można. Stała trzymasz czy wlepione w Antę, jakby to był jakiś cud, wciąż z nią bełkocząc coś, czego nikt nie rozumie, więc chyba jasne że to nie każdemu może się podobać.

— A czy mnie obchodzi jak ten czy żyje u siebie w domu? Czy zgładzą komu do garnków? Albo może krytykuję, że ta baba kręci więcej zadkiem niż tania? Nie podobno. Każdy żyje sobie jak może i jak potrafi. Dlaczego mnie nie pozostawia w spokoju?...

— Gorycz przemawia przez ciebie, a to nie dobrze. Oczywiście masz powody do tego, ale nie na tyle jeszcze, by mieć pretensje do wszystkich.

— Wtedy, kiedy Botokudzi — pamiętasz? — wymordowali mi rodzinę, to tak jakby świat dla mnie się już skończył. Powoli jakis się z tego otrząsałem; przylgnęła do mnie Anta — ona sama i ja sam. Ona coś zapamiętała ze swego dzieciństwa, życie dzikich na pewno jej nie przypadło do gustu, ujrzała mnie i wtedy spostrzegła szansę dla siebie. Ona dla mnie też stała się szansą, ponownego przywiązania do życia. Poza tym winien jej byłbym wdzięczności: pielegnowała w chorobie, chroniła przed niebezpieczeństwem, starała się o pozytywne. Kamień był się wzruszył, widząc takie starania. Przeczytywał wstępną, przywiązała się do niej tymbaridzie, że dała mi syna. Przeszłałem był samotny, coś mam przed sobą, ktoś zależny jest ode mnie i potrzebuje mojej troski. Stałem na nogi i z ufnością począłem spoglądać przed siebie. Roboty, choćby najcięższej nie lękałem się, bo wszak tylko pracą człowieka człowiekiem — zawałałem się i dokonałem cichym głosem: — Kiedy wydało mi się, że co najgorsze to już jest poza mną, ludzie się uwzięli i pragną mnie zniszczyć. Dlaczego?

Grabiński słuchał zdumiony. Nigdy Zaremba nie wygarnął z siebie naraz tyle co w tej chwili. Wzburzyła się w nim gorycz i dawał jej teraźność.

— Przesadzasz. Masz więcej życzliwych ci ludzi, niż o tym myślisz.

— Nie wiem. Nie wiem. Wiem tylko jedno i temu nikt nie zaprzeczy: dwoje ludzi sprzyściło się przeciwko mnie: Drygałowa i Grzeszacz. Muszę z tym skończyć.

— Widzę, że zgłupiałeś do cna. Drygałowa, owszem, ma do ciebie urazę, ale chyba nie posadzasz ją o podpalenie?

Zaremba milczał chwilę, rozważając własne myśli. Drygałowa raz już chciała struść Antę, dlaczego teraz by nie miała jej podpalić? Akurat mogło jej przyjść na myśl, że Anta spłonie razem z domem. Choć właściwie nie — rzekł po krótkim namyśle, — to więcej podobne na Grzeszaczka. Zresztą mógł to uczynić z jej namowy. Tak czy owak oboje się sprzymierzili przeciwko mnie i Ancie. A niech ich jasny!...

Chwycił się za głowę i umilkł, dobitny niespodziewanym nieszczęściem i własnymi domysłami, w których poczynił się gubić. Grabiński oddechając opowiedział:

— Najlepiej potóż się i staraj odpocząć. W twoim położeniu jest to konieczne.

Z ciężkim uczuciem czającej się groźby poszedł do domu. Kiedy zgasił latarkę i szedł do łóżka, posłyszał na dworze ciche kroki za ścianą. Przez uchyloną okienicę ujrzał ledwie zarysowany w mroku cień Zaremby, wychodzącego na drogę. Chód miał ciężki, niezdyscyplinowany, jak u człowieka idącego w nieokreślonym kierunku. Poszedł w stronę pogorzeliska.

(C. d. n.)

"Serce w plecaku"

Na przedstawieniu "Dziś do ciebie przyjdzie nie moge" ludzie płaczą. A po spektaklu zaglądają często za kulisy, aby podziękować i jeszcze raz podzielić się swym wzruszeniem. W lecie do Teatru Klasycznego w Warszawie przybywają liczne grupy Polonii zagranicznej z USA, Anglii, Francji... Ze ścisłym gardłem słuchają pieśni z tamtych, okrutnych, okupacyjnych lat. Po przedstawieniu stoją znów w kolejce po bilet, aby jeszcze raz przed wyjazdem ze znanej Ojczyzny usłyszeć melodię i słowa "Czerwonych maków", "Marsza Mokotowa", czy "Serce w plecaku". Przedstawienie tego muzycznego widowiska było w Warszawie już 350. Na prowincji grają je z równym powodzeniem inne teatry. Wszędzie go spektaklu padają na scenę kwiaty, wszędzie przed kasami gromadzą się długie kolejki.

Frapremiera "Dziś do ciebie przyjdzie nie moge" odbyła się w marcu 1967 r. Jest to widowisko muzyczne Lecha Burdackiego i Ireneusza Kanickiego oparte na autentycznych, znanych i mniej znanych pieśniach z okresu okupacji. Wielu z ich groziło zapomnienie, ponieważ brak było ich zapisu nutowego i przetrwały jedynie w ludzkiej pamięci. Autorzy zebrali pieśni partyzanckie, piosenki Powstańca Warszawskiego, polskich armii walczących na Wschodzie i Zachodzie. W widowisku znalazły się więc obok siebie: "Hej chłopcy", "Serce w plecaku", "Oka", "Marsz Mokotowa" i "Czerwone maki...". A także ludowy autentyczny powstał w Kielecczynie, we wsi Skobów, gdzie 11 kwietnia 1940 r. hitlerowcy dokonali straszliwej masakry, mordując 287 mężczyzn i paląc wieś. Była to zemsta za pomoc okazaną przez mieszkańców partyzanckiemu oddziałowi majora Hubala.

Tysiąc dziewięćset roku czterdziestego a kwietnia jedenastego przybyli Niemcy, zniszczyli wszystko a zostawili ruinowisko...

Tak brzmi pierwsze strofy tego wstrząsającego dokumentu. Masakrę przeżyły kobiety i one właśnie upamiętniły krwawo wydarzenie "pieśnią o biciu". Pieśń przetrwała wojnę, stanowiąc jeszcze jedno świadectwo zbrodni dokonanej przez hitlerowców na narodzie polskim.

Autorzy włączyli do widowiska także pieśni napisane przez poetów konspiracji, tych, którzy nie doczekali dnia wolności, jak Wacek Bojarski, autor "Natali", Andrzej Trzeciński — "Jesli będzie wiosna", czy Tadeusza Gajcy, twórcą słów "Mojej maki". Te, na wpół zapomniane piosenki skrzętnie wyszperano, spisano, po to, by na teatralnych deskach znów odczytać pełny blask i przypominać o dniach, gdy za ich śpiewaniem groziły represje.

Piosenka po piosence, obraz po obrazie, przez dwie godziny trwa ten niezwykły spektakl. Ci, co walczyli odnajdują w nim przeszłość, cien poległego przyjaciela, uśmiech łączniczki, która padła od kul podczas Powstania, a może dnia nad daleką Oka, czy pod słońcem Tobruku... Może też przypominają się im biwaki w lasach Lubelszczyzny i Kielecczyny i czynią "Serce w plecaku"...

A młodzi? W ub. roku w Polskim radio odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli autorzy widowiska i widzowie. Jeden z nich, młody student, zapytany, co go wzrusza w spektaklu "Dziś do ciebie przyjdzie nie moge", który przecież nie wiąże się dlań z żadnym przeżyciem osobistym i jest tak odległy od muzycznych zainteresowań młodzieży odpowiedział:

Compro ações

DA WILLYS, ARTEX, ARNO, ESTRELA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA, BANCOS, ETC. - PAGAMENTO NO ATO -

Tratar: Rua Albano Reis, 119 (Bom Retiro) pessoalmente ou por carta para caixa postal, 2130, com Sr. Eli-siário Boeira.

Merccaria Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO - REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. - ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 - Curitiba

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz
PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczymi, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyn do szycia, maszyn dziewiarskich, lodówek, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, wiegle, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW
AMERYKANSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY
I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez
PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

po prostu: "Odczułem te pieśni głęboko. W pewnej chwili zrozumiałem jedno: Ja też hymn poszedł... tak, jak oni".

To widowisko nie jest fikcją literacką. Jego fabułę ułożył samo życie. Dlatego tak wzrusza i jest tak bliskie każdemu widzowi. Świadczy o tym lista z ciał polskich od młodych i od tych, którzy sami przeżyli wojnę. 80 podpisów widnie pod listem z wyrazami wdzięczności dla aktorów i dyrektorów teatru od byłych żołnierzy IV warszawskiego rejonu A. K. ze Śródmieścia. A kobiety ze wsi Skobów, zaproszone w ub. roku na jedno z przedstawień, słysząc swą serdeczną "Pieśń o biciu", powstały z miejsc i trwały tak w niemym milczeniu, dopóki nie zamilkła ostatnia strofa ich pieśni, która z odległej wsi trafiła do warszawskiego teatru i opowiada dziś wszystkim o tym, co one przeżyły.

Teatr Klasyczny był już z przedstawieniem "Dziś do ciebie przyjdzie nie moge" w ub. roku w Związku Radzieckim i w Jugosławii, gorąco i serdecznie witany przez widzów w tych krajach. W tym roku czeka go powtórny wyjazd do Związku Radzieckiego oraz do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odbywał się pertraktacje w sprawie wyjazdu do ośrodków polonijnych na Zachodzie. Obejrzą je także na pewno z zainteresowaniem widzowie, którzy nie są związani z Polską więzami krwi i wspomnieniami. Jak napisał pewien francuski dziennikarz: "Dziś do ciebie przyjdzie nie moge" jest w swoim charakterze widowiskiem tak polskim, że staje się przez to międzynarodowe...

Polska pieśń niepodległa, zrodzona "w czasach pogardy", przetrwała je, nie pozwalając zapomnieć, jak wielką cenę zapłacił naród za wolność, którą tak uniłował...

Nikołaj Zemel

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

ODKRYCIA FIZYKI WSÓŁCZESNEJ

(Zobacz początek w "Ludzie z dnia 4 czerwca b. roku)

Hipoteza? Właściwie nie jest to hipoteza — mówi Hoyle. — Sprawa jest poważniejsza niż na to wygląda. Jeszcze przed wynalezieniem lasera, Amerykanin Charles Townes spostrzegł w 1954 roku, że na skutek działania fal ultrakrótkich na niestabilnych jonach, takich jak stany, odczułone od temperatury w pobliżu "zera absolutnego", może emitować tych fal wzrostu miliardy razy. Nazwał to odkrycie "zjawiskiem wzmacniania mikrofal" za pomocą wymuszonej emisji promieniowania i zbudował na tej zasadzie maser — wzmacniacz fal o czułości nieomal nieskończonej. Szczęśliwie później tę samą zasadę zastosowano do fal świetlnych. Oto czym jest laser: mały wałek z rubinu pozwalający uzyskać wiązkę światła sto tysięcy razy mocniejszą od promienia słonecznego.

I w tym punkcie wszyscy specjaliści są zgodni. "Zjawisko maserowe" i jego pochodna "zjawisko laserowe" są odkryciami fizyki współczesnej, których mogą dokonać jedynie istoty posiadające wysoki stopień rozwoju technicznego. I — co jest rzecz istotną, zjawisk tych nie można zaobserwować w naturze. "Zjawisko maserowe" intergalaktyczne zaobserwowane przez Amerykanina Barreta, pięćdziesiąt razy — nie może więc być zjawiskiem naturalnym.

Nie ma "zjawisk maserowych" występujących spontanicznie — wyjaśnia Barret.

A Hoyle dodaje: "Zjawiska maserowe" zaobserwowane w wielu ściśle określonych miejscach Drogi Mlecznej mogą mieć tylko przyczynę sztuczną, czyli są wywoływane przez istoty myślące, posiadające nad nami znaczną przewagę w tej dziedzinie".

Czy "zjawiska maserowe" są rozprzestrzeniane z myślą o nas? Czy są to sygnały nadawane w celu nawiązania z nami kontaktu?

Możliwe — powiada Barret. — Istoty inteligentne nie mogłyby znaleźć lepszej metody na zaszyfrowanie nam swojego istnienia. My natomiast nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć im za pomocą środków, jakimi dysponujemy. Istnieje jednak możliwość, że uda się nam pewnego dnia zastosować maser i laser na skalę kosmiczną.

KĄCIK LEKARSKI:

Przepuklina pachwinowa u dzieci

Jest to jedna z najczęstszych chorób chirurgicznych u dzieci, występująca znacznie częściej u chłopców, niż u dziewcząt.

Spostrzegają ją matki najczęściej dopiero u dzieci półrocznych i starszych. W okolicy pachwinowej lewej lub prawej daje się zauważyć niebolesne wypuklenie, powiększające się podczas kłusowania, a zanikające podczas snu. To właśnie przepuklina pachwinowa.

Nie sprawia ona dziecku bólu, a jedynie większe przepukliny, zawierające dużo pętli jelitowych mogą, schodząc nierzadko do moszny, utrudniać chodzenie.

Niektóre matki, w obawie przed uwięzieniem przepukliny, zakładają dziecku paski przepuklinowe, lub bandażują okolicę pachwinową. Inne ograniczają dziecku ruch, zabraniając biegania, zabaw ruchomych itp., odkładając operacyjne usunięcie przepukliny "na potem..."

Operacja w każdym wieku

Czy słusznie? Po pierwsze należy stwierdzić, że dzieci z przepuklinami można operować w każdym wieku. Można usunąć przepuklinę nawet u zupełnie małego niemowlęcia, jeśli ma ono

no odpowiednią wagę i jest zupełnie zdrowe. Po drugie — każda przepuklina nie zoperowana wiąże się zawsze z dużym niebezpieczeństwem uwięzienia i może ono nastąpić nawet mimo nakazów nieuprzedzenia rodziców i lekarzy o konieczności operacji. Poza tym dziecko, które nie może się poruszać, musi mieć pełnię rozwoju i nie może być boby ruchów i poruszania się. Nie wolno go tego pozbawiać!

A więc, jeśli tylko nie ma wyraźnych przeciwwskazań zdrowotnych — dziecko trzeba, nie zwlekając, operować.

Uwięzienie przepukliny

Uwięzienie przepukliny (nieumiejętne odprawienie pętli jelit z przepukliny do jamy brzusznej wskutek zacienienia, które może nastąpić niespodziewanie) wymaga natychmiastowej operacji. Zwłoka — grozi życiu dziecku.

Uwięzienie przepukliny łatwo rozpoznąć. Nawet niemowlęta stała się wówczas niespokojne, płaczą, wymiotują, a brzuszko jest wzdęte. Przepuklina, zwykle miękka i niebolesna, staje się twarda i bardzo bolesna na ucisk.

Podjęcie próby wprowadzenia uwięzionej przepukliny, czy stosowanie gorących kąpielii jest niebezpieczne, ponieważ nawet ostronne ugniatać może uszkodzić jelito znajdujące się w worku przepuklinowym.

Powtórne powstanie przepukliny po operacji zdarza się bardzo rzadko, dlatego więc po przebiegu odpowiedniego okresu po operacji, nie trzeba ograniczać ruchliwości dziecka tak potrzebnej mu do właściwego rozwoju.

 **DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS STA. MARIA LTDA.**
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

WĘGIEL NA ZIMĘ DO POLSKI
NAJLEPIEJ WYSLAĆ W MIESIĄCACH LETNICH
przez
PEKAO TRADING CORPORATION NEW YORK, N. Y. 10003
lub upoważnionych PRZEDSTAWICIELI PEKAO

ŻYCIE RELIGIJNE:

CZWARTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 5



Onego czasu: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genesaret. I ujrzał dwie łódzie, stojące na jeziorze: a rybacy wyszli byli, i płokali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, poprosił go, aby trochę odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zjedź na głębie, a zapuść sieć wasze na połów. A Szymon odpowiedział, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nicśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twe zapuszczę się. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała im się sieć. I skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli im dopomóc. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź odemnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Albowiem ogarnęło było zdumienie i jego i wszystkich, co przy nim byli, z potowu ryb, które pojмали: a także Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łódzie na ziemię, opuścili wszystko, poszli za Nim.

CUDOWNY POŁÓW RYB

Czego możemy się nauczyć z tego cudownego połowu ryb? Pan Jezus wybrał łódź Piotra, aby nauczać ludzi i on chętnie szły swoją łodzią. I co się dzieje? Nie tylko zgromadzone rzesze skorzystały ze Słowa Bożego, ale także Piotr za tę małą usługę otrzymuje od swego Mistrza cudowny połów ryb. To powinno nas zastanowić. Jak trudno ludziom coś zrobić dla Pana Boga. Nawet codzienny pacierz uważają za wielki trud. A co mówić o Mszy św. o słuchaniu Słowa Bożego. Niech ich przekaże ten cudowny połów ryb, że Bóg łowi za małe rzeczy bożnie wynagradza, a co dopiero mówić o wielkich poświęceniach. "Kubek zimnej wody" nie pozostanie bez nagrody. Czyż nie warto być hojnym dla Boga, który rozumie, że wiele ludzi nie może dokonywać heroicznych czynów. Ale nie trudno przebaczyć bliźniemu krzywdy wyrządzoną, dać małą jałmużnę, kogoś pocieszyć, służyć dobrą radą itp. Wszystko to weźmie pod uwagę Bóg i nam wynagrodzi. Pewien pustelnik miał bardzo daleko do źródła i postanowił przynieść bliżej, a kiedy ostatni raz szedł do źródła usłyszał, jak ktoś liczy jego kroki: raz, dwa, trzy... a był to jego Anioł Stróż, który liczył, aby przedstawić Bogu, co kosztuje pustelnika aby się napić ewody. Wobec tego nie przeniósł się bliżej źródła, bo by stracił jeden powód do zasługi. Gdybyśmy pamiętali o tym, że każdy dobry uczynek przynosi nam zaślusie, daleko łatwiej byłoby nam go spełnić. Korzystajmy więc z tej prawdy, że za małe rzeczy możemy zebrać wiele zasług, jeśli nie możemy czynić wielkich rzeczy dla Pana Boga.

Ks. Z. P.

WIZYTACJA KLASZTORÓW FRANCISZKAŃSKICH W POLSCE

Do Polski przybył generał OO. Franciszkańców O. Konstanty Koser. Celem jego pobytu jest wizytacja klasztorów OO. Franciszkańców w Polsce oraz poznanie kraju.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. WOJCIECHA W GDANSKU I W POZNANIU

W kościele pw. św. Wojciecha i na pobliskim Wzgórzu w Gdańsku odbyła się uroczystość ku czci św. Wojciecha, patrona diecezji gdańskiej, w której uczestniczył ordynariusz ks. biskup E. Nowicki. Sumie pontyfikalną na Wzgórzu odprawił ks. biskup E. Materski z Kielc, a kazanie wygłosił ks. biskup E. Nowicki.

Podobna uroczystość miała miejsce w Poznaniu w tamtejszym kościele św. Wojciecha. Na zaproszenie ks. prob. H. Lewandowskiego uczestniczył w tej uroczystości: ks. arcybiskup A. Baraniak i księża biskupi-sufragani poznańscy oraz ks. biskup W. Miziołek z Warszawy. Mszę św. pontyfikalną odprawił ks. biskup W. Miziołek, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. arcybiskup A. Baraniak.

GENERAL ZAKONU KSIĘŻY JEZUITÓW W POLSCE

Do Polski przybył generał Zakonu Księży Jezuitów ks. Piotr Arrupe. Celem przyjazdu jest przeprowadzenie wizytacji dwu prowincji i domów zakonnych. Na lotnisku witali go przedstawiciele duchowieństwa. Tegoroczny dzień ks. Arrupe spotkał się z przedstawicielami społeczności zakonnej Towarzystwa. Generał Zakonu powitał ks. prowincjał Władysława Janczaka. Wicegenerał Zakonu przewodniczył mszy św. koncelebrowanej z okazji uroczystości św. Andrzeja Boboli, po czym wygłosił okolicznościowe kazanie.

Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307

CURITIBA — PARANA

USE SEU CRÉDITO

Adquirindo em nossa loja, para o seu maior conforto rádios, televisores, geladeiras, móveis de formica, sofás cama, conjuntos estofados, jogos de alumínio Panex, cristais, porcelanas, artigos de prata e cobre e uma linha completa de eletro-domésticos e artigos para presente.

Aproveite já, não deixe para última hora, pois V. S. poderá utilizar o nosso SISTEMA CREDIARIO com vantajosos planos para a sua maior comodidade, ou a vista com excepcionais descontos.

PAULO MULLER, FILHOS & CIA. LTDA.

WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOSCIÓŁ PARAFIALNY W NOWEJ HUCIE

W niedzielę 18 maja br. odbyła się wielka uroczystość kościelna w Nowej Hucie, obchodzącej dziesięć lat powstania Krakowa. W dniu tym nastąpiło w obecności licznych duchowieństwa krakowskiego i księży biskupów wmurowanie kamienia węgielnego pod świątynię parafialną w Nowej Hucie. Aktu wmurowania kamienia, wydobytogo jak wiadomo, z Grobu św. Piotra w bazylejskiej rzymskiej i ofiarowanego przez Pawła VI temuż właśnie nowemu polskiemu kościołowi, dokonał ks. kardynał K. Wojtyła, metropolita krakowski. W fundamenty nowego kościoła wmurowano także i akt erekcyjny wraz z urną zawierającą ziemię świętą w Betlejem. Autorem projektu jest arch. Wojciech Pietrzyk, konstruktorem mgr inż. J. Grabacki. Będzie to bardzo nowoczesny obiekt sakralny wybudowany w kształcie przypominającym łódź (ściany niesymetryczne, zaokrąglone). Świątynia powstaje z ofiar społecznych wiernych, z ofiar Polonii, pewne kwoty przekazywali na ten cel także wspólnoty protestanckie.

SPOTKANIE KSIĘŻY B. WIEŹNIÓW Z DACHAU

Duchowni — b. więźniowie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau — odbyli swe doroczne spotkanie w Poznaniu. Było ono poświęcone omówieniu prac związanych z opracowaną historią obozu. Uczestników spotkania przyjął prywatnie ks. arcybiskup Baraniak, który odprawił także uroczystą mszę św. w ich intencji.

UROCZYSTOŚĆ MARYJNA W WARSZAWIE

Uroczystość odpustowa ku czci Matki Boskiej Łaskawej, patronki Warszawy, odbyła się w Kościele Księżych Jezuitów z udziałem ks. biskupa W. Miziołka, sufragana warszawskiego. Przewodniczył on mszy św. koncelebrowanej, a następnie wygłosił okolicznościowe kazanie.

UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKIE KU CZCI ŚWIĘTEGO STANISŁAWA BISKUPA

W liście pasterskim ks. kardynała K. Wojtyły powiadomiono wiernych archidiecezji krakowskiej, iż począwszy od bieżącego roku trzy uroczystości kościelne mają charakter ogólnopolski: ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie, ku czci MB Królowej Polski na Jasnej Górze i obchodzona w maju procesja ku czci św. Stanisława. Ta ostatnia uroczystość odbyła się właśnie ostatnio w Krakowie. Poprzedziła ją nowenna, której uczestniczyli delegacje z poszczególnych krakowskich parafii. W dniu uroczystości z katedry wawelskiej wyruszyła wielka procesja na Skalkę z relikwiami św. Wojciecha i św. Stanisława. W procesji kroczyli obaj kardynałowie, członkowie Episkopatu Polski, opaci z Mogily i Tynca, generał OO. Paulinów z Czeszochowu, delegacje kapłanów z różnych diecezji, liczne duchowieństwo i wierni. Na Skalkę odprowadzono "Bogurodzicę" i apel jasnogórski, po czym metropolita krakowski ks. kardynał Wojtyła powitał Episkopat Polski. Następnie pod przewodnictwem ks. arcybiskupa A. Baraniaka z Poznania odprawiona została msza św. koncelebrowana z udziałem 6 księży biskupów z całej Polski. Kazanie wygłosił ks. Prymas. Po nabożeństwie biskupi udzieliłi zebranyemu bogosławieństwu relikwiami świętymi: Wojciecha i Stanisława. Uroczystość zakończyła procesja na Wawel z relikwiami św. Wojciecha ze Skalki.

KU CZCI MATKI BOŻEJ

W Czeszochowie na Jasnej Górze odbyły się doroczne uroczystości ku czci Matki Bożej, Królowej Polski. Przybyli na nie członkowie Episkopatu Polski z księżmi kardynałami S. Wyszyńskim i K. Wojtyłą na czele. W przeddzień uroczystości odprawione zostało nabożeństwo majowe, a o północy odsłonięto obraz Matki Boskiej Czeszochowskiej. Od tej chwili rozpoczęto odprawianie kolejnych mszy św. W dniu uroczystości odprawiano godzinę, po czym paulin o. St. Król wygłosił kazanie. Następnie nabożeństwo poranne odprawił dla pielgrzymki ks. kardynał S. Wyszyński i ks. biskup J. Ablewicz z Tarnowa. Główne nabożeństwo odbyło się na Wawel klasztoru, gdzie ustawiony został ołtarz połowy, wokół którego zajęli miejsca arcybiskupi, biskupi i przedstawiciele duchowieństwa z całego kraju. Mszę św. pontyfikalną odprawił w tym dniu ks. kardynał K. Wojtyła, metropolita krakowski. Po ewangelii okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kardynał Wyszynski, po czym dokonano aktu oddania się wiernych całego kraju opiece Matki Boskiej Czeszochowskiej. Po mszy św. Episkopat Polski wraz z wiernymi duchowieństwem i wiernymi odmówił "Credo" Pawła VI. Następnie przemawiała w imieniu wiernych przedstawicielka pielgrzymki z diecezji tarnowskiej, a chóór katedralny z Gdańska wykonał szereg pieśni liturgicznych. W godzinach popołudniowych w bazylejskiej jasnogórskiej mszy św. odprawił ks. arcybiskup Baraniak z Poznania, a kazanie wygłosił ks. Prymas. Po mszy św. ponownie odmówiono wspólnie "Credo" papieża Pawła VI, po czym odprowadzono apel jasnogórski. W drugim dniu uroczystości odprawiono nabożeństwo dla byłych więźniaków obozów hitlerowskich.

Wieści z Polski

CO CZWARTY STATEK ZE SZCZECINA

Co czwarty statek polskiej konstrukcji pochodzi ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Wąsarskiego. Spośród 168 statków zbudowanych w tej stoczni, prawie sto jednostek pływających bandierami 11 państw, m. in. ZSRR, Czechosłowacji, Meksyku, Chin, Iranu, Brazylii. Lata sześćdziesiąte stanowiły przełomowy okres w umocnieniu rangi Stoczni Szczecińskiej. W roku 1963 zbudowano pierwszy 32-tysięcznik, w 1968 r. — jednostkę 25 tys. ton, w bieżącym roku rozpoczęto budowę pierwszego 32-tysięcznika.

NOWA METODA BUDOWY STATKÓW

W Stoczni gdyńskiej im. Komuny Paryskiej zakończono pomyślnie operację połączenia na wodzie dwóch żaglowców zbiornikowca 20 tys. DWT. Ta eksperymentalna operacja zastosowana po raz pierwszy w Polsce i zaliczana do bardzo rzadkich w świecie, umożliwiła stoczni odciążenie suchocku i wykorzystanie go do innych prac montażowo-wypasowych. Skróciło to cykl budowy statków.

HITLEROWCY STRZELALI DO JENCÓW WOJENNYCH

Analiza ocalałych dokumentów b. Stanesdama — uwięzionego w Stoczni Woldenberg — ujawnia jeszcze jeden dowód hitlerowskiej zbrodni. Okazuje się, że również w oflagu Woldenberg, hitlerowcy brutalnie gwałcili konwenty, w tym nowską, strzelali do jenców wojennych. W miasteczku Woldenberg — obecnie Dobiegniewo w powiecie Strzelcu Kujawskim — istniał podczas II wojny światowej hitlerowski oboz jenców wojennych, w którym lata wojny spędzili na przykład ponad 6.600 polskich oficerów, a także pewna liczba szeregowych. W księdze zgłównego dawnego Woldenberga obejmującej okres od 7 stycznia 1941 do 31 grudnia 1943 r. zanotowano 28 wypadków śmierci polskich oficerów. Niemieckie dokumenty stwierdzają wyraźnie, że polscy oficerowie — jenci — ginęli od tak wachtamannów.

ODZNACZENIA JAPONSKIE DLA DUCHOWNYCH KATOLICKICH

Z okazji stoletniej rocznicy śmierci cesarza Japonii Meiji rząd japoński nadał odznaczenia szesnastu zakonnikom i zakonnikom katolickim.

ZAKONNICA REKTOR UNIWERSYTETU

W Asmarze, Etiopia, w obecności cesarza Haile Selasie i przedstawicieli Ojca św. kardynała misjonarza oraz innych dostojników Kościoła otwarto uniwersytet, którego pierwszym rektorem została Siostra Maria Nora z Instytutu św. Rodziny. W 1957 r. rzuciła ona myśl założenia uniwersytetu katolickiego, mającego pięć dolarów w kieszeni. Po dwunastu latach olbrzymich trudności i wytrwałych wysiłkach zdołała doprowadzić do zorganizowania uniwersytetu, którego przeznaczeniem jest kształcenie Afrykańczyków.

F. B.

OJCIEC ŚW. O ZNACZENIU PARAFII

Ojciec św. przemawiając ostatnio z okna swego apartamentu do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra poruszył problem parafii: "Parafia są ośrodkiem duchowym, dzielnicą, jej duszą chrześcijańska. Kościół parafialny jest modlitwą, jest w nim odprawiane, jest domem Ludu Bożego, który się w nim gromadzi; w niej też ludzie są naprawdę sobie równi oraz prawdziwie braćmi, stają się wiernymi Chrystusa i solidarnymi w miłości. Wszyscy są tam uczniami Ewangelii św., uczniami prawd boskich i ludzkich, które czynią ich ludźmi roztroprnymi, uczelnymi, dobrymi i osiągałymi zbawienie. Dziś mówi się w Rzymie o dniu nowych kościołów, dzień mówimy wam o tym także i my, jako biskup rzymski, oraz pasterz wszystkich wiernych. Istnieje olbrzymia potrzeba nowych kościołów i nowych parafii".

PLYNA BARKI ODRA DO SZCZECINA

W szybkim tempie, podkolanym potrzebami transportu, Odra staje się czołową magistralą, łączącą dziś nie-

DUNAJCEM NOWA TRASA SPŁYN

Tegoroczny spływ Dunajcem, zainaugurowany 3 maja będzie w tym sezonie pierwszym, odbywającym się w tradycyjnej trasie. Zmiana w roku przyszłym ma związek z budową czystej trasy spływu nie straci nic na wartości, na wspaniałych walorach i doświadczeniach. Długość spływu wynosić będzie 160 metrów. Trasa rozpoczyna się w Kątach, gdzie powstanie w przyszłości przystanek flisacki, budując się już z drogi dojazdowej.

AVENTAIS E GUARDA

Aventaís profissionais para todos os serviços, profissionais para todos os serviços, profissionais para todos os serviços.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco, 100 — Fone: 4-7858

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 4100 — Fone: 4-3835

TV **RÁDIOS E RÁDIOLAS**
Concerta-se com exatidão. Orçamentos sem compromisso. Técnico **ARTUR F. G. ETZEL** com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Precos módicos. Telefone para 4-3328 ou a Rua Inácio Lustosa, 1030 e será imediatamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

Rádio Cambijó Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1500 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Boas músicas, Clube dos Sábios, Tênis em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANA

Polonia Zagraniczna

KANADA:

PIERWSZE NARODZINY NA 'STEFANIE BATORYM'

Po niecałych trzech dniach postępu w Montrealu, transatlantyk "Stefan Batory" wyruszył 25 ub. m. w drogę powrotną do kraju. Tym razem trasa rejsu była inna — od rejonu Nowej Fundlandii statek wziął kurs na północny Atlantyk, okrążając Wyspy Brytyjskie wzdłuż północnych wybrzeży Szkocji i dalej płynął do Kopenhagi, która była jedynym portem, gdzie "Stefan Batory" zatrzymał się 5 maja br. Wszystkie kabiny statku były wypełnione do ostatniego miejsca. Spośród ok. 750 pasażerów — 50 płynęło do Kopenhagi. Większość osób udających się do Polski to oczywiście Polonia amerykańska i kanadyjska. Do ostatnich godzin postępu "Stefana Batora" w Montrealu statek wędrował tłumy Polaków zamieszkałych w tym mieście, jak również przybyłych z okolicy.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja, gdy transatlantyk przebył więcej niż połowę swej trasy z Montrealu do Gdyni, licząc jego pasażerów niespodziewanie się powiększyła. O godzinie drugiej w nocy w okrętowym szpitalu, jedna z pasażerek Aniela Zajac, mieszkanka wsi Dział w powiecie Nowy Targ, powracająca z odwiedzin u krewnych w Chicago, urodziła córeczkę. Poród odbył się pod troskliwą opieką jednego z lekarzy okrętowych, dr E. Przybyła i pielęgniarzek, Krystyny Pienkowskiej i Heleny Pastuchewicz. Szczęśliwa mama zgodziła się oczywiście, aby zgodnie z tradycją nadać córeczce imię patrona statku.

WIELKA MANIFESTACJA W CHICAGO

Wielka manifestacja Polonii amerykańskiej odbyła się pierwszej niedzieli maja w Chicago. W ulicznej paradzie brały udział bogato zdobione rydwany oraz orkiestry wojskowe i marynarki wojenne. Wiele pod pomnikiem Kościuski w parku Humboldt zgromadził około 150 tys. uczestników. Przybyli wszyscy chyba kongresmani polskiego pochodzenia, przedstawiciele władz stanowych i miejskich. Obchody 178 rocznicy Konstytucji 3 maja odbywały się w Chicago pod znamiennymi hasłami wkładu Polaków w rozwój Stanów Zjednoczonych i obrony Polski i Polonii przed kierowaną z wiadomych ośrodków kampanią oszczerstw.

W przeddzień majowego święta prasa polonijna opublikowała "Manifest Polonii" odczytany zgromadzoną tłumom podczas uroczystości. Amerykanin polskiego pochodzenia zajął w nim wszelkich praw zagwarantowanych mniejszościom narodowym w Konstytucji USA. Występując przeciwko znieważaniu i oczernianiu Polonii amerykańskiej, stwierdza, że kampania oszczerstw w prasie, radiu i telewizji, rozrasta się jak rak. Ojawia się to szczególnie w postaci wydawnictw i programów, zawierających tzw. humor etniczny, które obrażają godność Amerykanów nie tylko polskiego pochodzenia.

"Wzywamy do zbadania społecznej i politycznej historii grupy polskiego pochodzenia, wypełnionej poświęceniem dla wolności, sprawiedliwości i rządów prawa, poczynając od Statutu z 1374 r. oraz religijną wolnością z XIV wieku, toleran-

cją dla Żydów, najwcześniejszym w Europie kontynentalnej Parlamentem, dokonaniem Kościuski i Pułaskiego — na wóbecz najadu nazizmu, nieustępliwym oporem w czasie drugiej okupacji... My, Polonia Amerykańska, zadamy sprawiedliwości, uczciwości i poszanowania każdego człowieka" — głosiło słowa Manifestu.

Głównym mówcą wieczoru był sekretarz transportu rządu federalnego, b. gubernator stanu Massachusetts, J. A. Volpe. Gubernator stanu Illinois, R. B. Agilvie, w swoim przemówieniu omówił zasługi polskich emigrantów w historii St. Zjednoczonych i z zadowoleniem powitał manifest w obronę dobrego imienia Polonii i Polski.

CZECHOSŁOWACJA

"DNI KULTURY POLSKIEJ"

W sali teatru miejskiego w czeskim Cieszyne zainaugurowano 3 bm. "Dni Kultury polskiej" — maj 69". Impreza ta, zorganizowana po raz pierwszy przez ZG Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, przy współudziale Stowa-

ryszena Młodzieży Polskiej i Harcerstwa Polskiego w CSRS, poświęcona jest obchodom jubileuszu 25-lecia PRL. Na uroczystą inaugurację "dni" przybyli: — J. Kozel, wiceprzewodniczący Czeskiej Rady Narodowej w Pradze — F. Valek, sekretarz Komitetu Okręgowego Frontu Narodowego w Ostrawie — R. Zawodsky, przedstawiciel władz partyjnych i państwowych miasta i powiatu Karwina oraz czeskiego Cieszyne. Obecny był ambasador PRL w CSRS — W. Janiurek.

USA:

ZŁOTY MEDAL

Zamieszkały w Wheaton, Ill., dr Theodore Wachowski otrzymał w czasie konferencji sesji 45 dorocznego zjazdu American College of Radiology — złoty medal (Gold Medal Award). Zgodnie z oświadczeniem prezesa tej organizacji, dra Józefa D. Calhoun z Little Rock, Ark., przyznana dr Wachowskiemu nagroda stanowi najwyższe odznaczenie przyznawane przez kolegium lekarzy-specjalistów. Począwszy od r. 1927 przyznano zaledwie 45 tego rodzaju medali. Dr Wachowski został odznaczony za wybitne osiągnięcia w dziedzinie swej pracy zawodowej.

Jest on absolwentem wydziału medycyny University of Illinois. Na przestrzeni lat, w czasie swej kariery lekarskiej, piastował szereg ważnych stanowisk. W chwili obecnej dr Wachowski jest dyrektorem departamentu radiologii w szpitalu Copley Memorial Hospital w Aurora, Illinois. Upřednio pełnił stanowisko prezidenta tegoż szpitala.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

Kazimierz Wierzyński

(ciąg dalszy)

W dalszym rozwoju twórczości wyrażał Wierzyński tęsknotę do lat dziecińczy ("List do domu", "Do mojej matki"), subtelnie wyrażał uczucie miłości ("Wieczór w bżach"), w utworze EROICA wolał:

Poezjo, na ulice!

Między ludzi, w tłum!

Wreszcie, po "Wielkiej niedźwiedzi" i "Pamiętniku miłości", ukazuje się słynny "Laur olimpijski" którego doskonałość formy zapewniła pocie nagrodę światową. Oto jeden z wierszy:

SKOK O TYCZCE

Już odbił się, już płynię. Boską równowagą
Rozpina się na drzewcu i wieje, flaga,
Dolała do poprzeczki i w nagłym trzepocie
Przerzuca się, jak gdyby był ptakiem i kotem.

Zatrzymajcie go w locie, niech w górze zastanie,
Niech w tył odrzuci tyczkę, niepotrzebna dźwignia,
Niech tak trwa, niech tak wisi, owinięty chmurą,
Rozpłynął w powietrzu — leciutki jak piór.

Nie opadnie na siłach, nie osłabnie w pedzie.
Jeszcze wyżej się wzniesie, nad wszystkie krawędzie,
Odpowie nam z wysoko, odkryknie się echem,
Że leci prosto w niebo — jest naszym oddechem.

Tylko na prawdę wielki poeta mógł tak pięknie upoetyzować nowoczesny sport, akcentujący braterstwo ludów.

Ciąg dalszy nastąpi

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprzedawany bowiem człowiekowi na nowo na ione rodziny, religij i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażywania nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A. i znajduje się na składzie przy Pracę Pórt Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 096, CURITIBA — PARANÁ.

AUTO LONDRINA

DE

GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

Casa Pavão

Hipolita Dopierałskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań go-
towych, kapeluszy, buci-
ków, koszul. — Artykuły
ogólne dla mężczyźni, ko-
biety i dzieci.

Farmacia e Drogeria Stelfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveira
Belo, 71

Są to apteki prowadzone
przez Profesorów Fakul-
tu Farmaceutycznego, któ-
re sprzedają najtaniej w
Kurtybie i są godne zau-
fania.

RĘKOPIS Z WIERZBOWEJ DZIUPLI

Choć brała mnie ochota wystąpić w obronie dzisiejszej młodzieży, do krwi ugryzłem się w język.

Nie takie męki duchowe znosił Degajew, gdy dla Narodowej Woli pracując, u zandarmów służył.

Musiądo pułkownikowi bardzo tych pieniędzy brakować, jeśli mnie zaraz, jeszcze wczoraj, zaprosił do siebie na wieczór, uczestował "czajkom z wariem" i dwa rewolwery, za 25 rb. sprzedał.

Pierwszy raz w życiu byłem w prywatnym mieszkaniu moskala.

Boże, co za nieporządek wszędzie. Graty liche a wszystko sprawa wrażenie chwilowego popasu w karczmie przydrożnej.

Czy to dla tego, że nie czują się tu u nas mocno, czy jest to skutek domieszek krwi koczowniczej z czasów tatarskiego iga, — tego oczywiście nie wiem.

Zresztą mniejsza z tym, bo dwa rewolwery mam już w domu. Jeden "Nagan" żołnierski, duży, drugi oficerski, łamany "Smith i Wesson".

Dobrzyli mi pułkownik po sto nabo do każdego.

Nie wiem tylko czy mogę ten sprawunek zapisać na rachunek O. W. M. T. Chyba nie, bo aczkolwiek można by to, po części, uważać za początek gromadzenia oręża dla ewentualnego powstania, to jednak o sprowadzaniu broni nigdy u nas na posiedzeniach O. W. M. T. dotąd nie było mowy i do jej nabywania ścisły komitet mnie nie upoważniał.

Druga za to znajomość, choć nie wiem, jakie mi ona dać może praktyczne rezultaty, stanowi nistychanie miłą niespodziankę. Zupełnie wyjątkowo rad z niej jestem.

Zaszedłem, jak zawsze, wczoraj w Nieuturnberg na pocztę, bo znów z poręki pana Kazimierza, przystali jakieś dwie paki.

Zaprosiłem tedy, jak zwyczaj tego wymaga, Hamerle, by na kieliszek koniaku niezadługo zaszedł do Andreasa, a sam zdrapawszy scyzorykiem z paczek mój adres (o konspiracji pamiętam zawsze) wyszedłem z przesyłką przed Zollamt.

Nie pamiętam czy pisałem, że urząd celny i poczta mieszczą się w jednym budynku.

Z pocztę wysunął się za mną jakiś jegomość lat pięćdziesięciu, średniego wzrostu, w surducie po kolana i sztywnym na głowie, kape-
luszku.

Zauważyłem go na pocztę, jak nadawał jakieś pieniądze czy depesze. Przechodząc koło mnie, dotknął uprzejmie ręką runda swego kape-
luszka. Badawczo przyjrzał mi się, pocelwymi, trochę tłuszcem zapły-
niętymi ślepkami.

Odkloniłem mu się najuprzejmiej, zdziwiony, że on starszy znacz-
nie od mnie wiekiem, pierwszy mnie pozdrowił. Chcąc wykazać zupeł-
ną znajomość wschodnio-pruskiego savoir-vivre'u, z najpiękniejszym uśmiechem powiedziałem mu "Gut morgen".

— Nie gut morgen, a dzień dobry panu, — odpowiada mi puca do-
skonała polszczyzna.

Zdebiatem, bo tu w Neunturnberg wszyscy, nawet między sobą, po-
niemięku tylko szwargocą.

MECZYSLAW CZAPLIC

51

Ale nie chciał. Oświadczył mi bardzo sztywno, że on tylko dla endecji pracuje. Ja, bo przyznam się, że nie rozumiem takiego głupiego gadania. Przecież to powinno się robić dla Polski, a nie dla tej czy innej partii. Mnie tam jest wszystko jedno, czy ja przewożę dla N.D. czy dla P.P.S. Już bo może ja mam też zakuty, ale nie chce mi się w nim pomieścić, żeby się dziś opłaciło kłócić o to, jak mi się w tej Polsce Niepodległej urządzić będziemy. Toż do niej tak jeszcze daleko!

Wszystko co do walki z caratem służy, winno być jednakowo przez nas popierane.

Powiedziałem mu to, ale groch o ścianę. On znów z kolei chciał mi to drugo i szeroko tłumaczyć. Nie miałem ochoty słuchać tych jego wywodów. Partyjnika, z pewnością, że mnie nie potrafi zrobić.

Mam tylko poważne skrupuły, czy ja dobrze robię, przewożąc tylko endecją bibułę. Jak pojedzie do Warszawy na święta, to zorganizuję i dla P.P.S. transporty. Będę szwarcował i dla tych i dla tamtych, żeby się w kraju nie wytwarzała jednostronność sądów.

Ludwik dotąd nie daje mi znać, jak wykombinuje przewiezienie transportu z Wólki do Warszawy. Ma fajną kieple, więc sobie poradzi. Zeby tylko nie przejazdował, bo on to czasem potrafi.

Cale szczęście, że oprócz granicy dla O.W.M.T. zapewniliem sobie transporty dla endecji. Przekonywałem się coraz bardziej, że dla samego O.W.M.T. nie warto było rzucać gimnazjum i ponosić tyle trudu. Zamały byłby obrót w mym interesie. Jak przybędzie do mej klienteli P.P.S. — to będzie warta gra świeczki.

Nie ma to jak wielki hurt.

Jak spaść, to z dużego konia.

Wólka, 23 listopada.

Tfu, nie lubię jak się coś tak głupio pokapałupka. Umówiliśmy się z Ludwikiem i Romanem, że jakby kiedy zachodziła potrzeba szybkiego porozumienia się ze mną, to "in extremis" można wyznaczyć mi spotkanie u mego wujka Euzebiusza, — starego kawalera, mieszkającego w Laskach — wszystkiego o piętnaście wiorst od kolei.

Powiedziałem to, tak sobie, gdyśmy wszystko szczegółowo wtedy w Warszawie omawiali.

Nie przypuszczałem jednak ani na chwilę, żeby oni tej ostatecznej i zapasowej drogi, użyli zaraz do przywiezienia pierwszego dla O.W.M.T. transportu bibuły.

Zły też byłem, co się nazywa, gdy dostałem z Warszawy depesze, by "z kupcem leśnym porozumieć się w piątek, w Laskach, przywozić plany i dokumenty". Domyśliłem się od razu, że mam zabrać z sobą, do Lasek, albo łączyć u mnie transporty — bo już i drugi zdążył mi Szymek przemycić.

Jak mogłem i umiałem, zapakowałem się, na bryczce, z całym bagażem.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier

MÉDICO
Estádo Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-6494 - 14.º andar
Junto 1411 - Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua da Herval, 182 - Fone: 4-5473

CURITIBA

PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA

CLÍNICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 13 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Paryskiego
Po powrocie z Europy, przyjmuje:
Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes, 530
od godziny 9-12 do 13-14.
Choroby ogólne. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR. STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 - 1.º andar
Sala 116 - Tel. 35-039
SAO PAULO

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON

MAIEWSKI

Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marchal Deodoro, 211 — 17.º andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

PAULO FILIPAK

ADVOCADO

Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO

Clínica Geral — Partos — Operações Moléstias de Senhores

C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar - Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

Szpitala:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

FOROXY — OPERAÇÃO
Rak: responsabilidade i leonista
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIK A GÓGNA
Porody, operacje - Choroby niewiast
"Rak" K. — elektroaktywność
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45 - 1.º and. 105
CURITIBA

Zalawia inwentarza, ściaga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR. EDWARD ŻELAK

Zalawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacji. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perotta n.º 10 — pietro — Conj. 401 (Eso. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR. LEOPOLDO

ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarza
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 37 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR. STANISŁAW BUNDYRA

Członek Związku Adwokatów w Brazylii

Zalawia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, prawnicze jak: inwentarze mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.

Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 — SAO PAULO

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos: declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.
CURITIBA — PARANÁ

Wietnam w rydwanie niecej propagandy

Jafta, ten nieszczytny, judaszowy traktat (4-11-2-1945) był mistrzowskim podstępem chytnej polityki Rosji Sowieckiej, której udało się wywieść na manowce Stany Zjednoczone i Anglię. Był on między innymi, załazkiem wojny we Wietnamie.

Ten to protektorat francuski od 1880 roku, ogłosił swoją niepodległość, ustanawiając republikę, w 1945 roku. Wojska francuskie zostały zaatakowane — i Francja, wbrew swej woli, zmuszona była do prowadzenia wojny przez 8 lat. Zawzięte walki toczyły się w całym kraju a kończyły się klęską po bohaterstwie obrońcy twierdzy Dien Bien Fu, i jej upadku dnia 7.5.1954 roku, Francuzi opuścili Wietnam.

Na ziemi tej powstały dwa oddzielne państwa: Wietnam Południowy ze stolicą Saigon, a ideologii niepodległościowej w oparciu o demokrację zachodnią, i Demokratyczna Republika Wietnam ze stolicą Hanoi, pod wpływami sowieckimi. Granicę stanowi równoleżnik 17 szerokości geograficznej północnej.

Owym rubieżem południowym Azji grozi komunizm i niewola. To nie frazes! To prawda, o której ludzkość jest do wiadomości poinformowana, chociaż nie chce znać tego faktu, zastawiając taktykę strusia z głową w piasku; wyłatek stanowią Stany Zjednoczone.

Jak niedługo w Korei, niezadowoleni i poburzeni przez Z. S. R. R., komunistów z Demokratycznej Republiki Wietnam, zaczęli organizować rewolucyjną bojówkę, wywołując nieustającą, krwawą wojnę partyzancką i regularną we Wietnamie Południowym.

I już lat kilka, zgłębł wojenny rozlega się! Od kilku lat, Wietnam nie schodzi ze stronnic gazet, radia i telewizji. Wszędzie mówi się... przy brydzu, na koktejlach, rozmowach polityków i dyplomatów. Od nieomal lat dwóch, w Paryżu, odbywa się konferencja pokojowa między Stanami Zjednoczonymi i Wietnamem Południowym, oraz ich oponentami, Wietnamem Północnym i Frontem Wyzwolenia Narodowego. Konferencja paryska jest klasycznym przykładem, świadomego okłamywania się, bo wszyscy wiedzą, że nie da ona żadnych rezultatów, poza iluzorycznymi. Czyż można bowiem wierzyć — jeżeli potrzeba było 5 miesięcy tylko na ustalenie porządku dziennego i ustalenie formatu stołu obrad?

Wojna trwa, bo Wietnam Północny, absolutnie nie zgadza się na pokój i pertraktacje pozytywne, żądając uprzedniego wycofania się wojsk amerykańskich.

Jest to uświęcony chwyt polityczno-strategiczny komunistów, pragnących pośpiesznego opanowania Wietnamu Południowego, niezadowolonego do samostnej obrony, po opuszczeniu kraju przez Amerykanów.

Jasne, że Stany Zjednoczone, obowiązane przyrzeczeniem i honorem, nie mogą dać swą "placet" na takie rozwiązanie, ponieważ po upadku Wietnamu Południowego, w orbitę marksistowskiego terroru popadłyby: Birma, Syjam, Laos i Kambodża. Stanowiliby to groźny wyłom w systemie obronnym Ameryki i jej pośrednie zagrożenie.

Wietnam Północny systematycznie odrzuca propozycje pokojowe amerykańskie lub je przyjmuje we fragmentach zniekształconych, bez żadnej realnej użyteczności. W międzyczasie zaś, wbrew swoim zapewnieniom o chęci pokoju, czym raz to bardziej zwiększa ofensywę i niszczy kraj. W tej grze odrzucania pokoju a morderycznymi atakami, w kulisach stoją towarzysze z Kremla... i już zaczynają także ukazywać się nowi sprzymierzeńcy: skośnoocy zwolennicy Mao Tse Tung.

Z zachwytem i jednoczesnym przerażeniem patrzymy na koronkową, naukową i konsekwentnie prowadzoną akcję wywołową Sowieców w prasie. W propagandzie, poza dr Goebbelsem — tylko oni umieją tak niewinnie przemycać swe niecie idee.

Jak pięknie wyreżyserowane były w stolicach kuli ziemskiej, demonstracje żądające odwołania wojsk amerykańskich z Wietnamu. Jak sprytnie usiłowano młodzieży uniwersyteckiej, podniecając ją do niepożądanych awantur w obronie wy-

myślonych dążeń do reformy szkolnictwa, a zawsze z jej

wiastkiem potępienia Stanów Zjednoczonych.
Do wypadów zostali jeszcze zmobilizowani tak zwani pacyfści. Pacyfści, którzy nie wahał się stworzyć hasła "Sąd"... jednostronny i jednokierunkowy, z moralnym i faktem potępienia Ameryki, za rzekomo nieudzielnie męstwo stosowane w wojnie we Wietnamie — i do tego "szkaza" doprowadzili.

Z obrad została wyłączona zupełnie druga strona wojny. Ową "Trybunał" stworzony został przez zgryźliwego, zaślepiającego filozofa Bertrand Russela, a weszli do niego ludzie o znanej przeszłości komunistyczno-anarchistycznej. Ci "Sędziowie" plamic będą po wieki swe nazwiska!

W tym czasie i do dzisiaj, prasa celowo rozprzestrzenia alarmujące wiadomości o "zwierzęcych" bombardowaniach amerykańskich, których ofiarami są: "niewinne dzieci, kobiety i szkoły" — ale pomijają prawdę o zajmowaniu tych obiektów przez centra dowódcze, pozycje artylerijskie i stacje amunicji.

Tymczasem, ów prawdziwy geniusz, w kremlowskiej bryce wojny, naciska coraz to nowe guziki na tablicy rozdzielczej, powodując natychmiastowe zapalenie się nowych światełek w rozrzuconych punktach globu. Młody artysta posługuje się wyrafinowanymi środkami, ledwie strzelającymi, które tylko skrupulatny obserwator i krytyk jest stanie.

Byliśmy świadkami specjalnego uwielbienia niepostrzeżeniego partyzanta na Kubie i w Boliwii, "Che Guevara", przedstawiciela mordczych walk, który miał na sumieniu tysiące ludzkich. Doszło nawet do tak niedorzecznej jego opowieści, że w jednym z kosciółków w Stanie Rio de Janeiro, odważył się umieścić postać tego awanturnika w szope. Oto sygnał przyszłych czasów — broni się zbrodniarstwo, nosi się do niebios gałganstwo, usprawiedliwia się mordy — ale nikt nie chce wystąpić w obronie dobra, racjonalności i rzeczywistego pokoju!

Obserwując ostatnie lat trzydzieści, można zauważyć, wszelkie protesty operowały się o rozkaz Moskwy.

W arenie demokracji zachodnich protesty były skromne, miejscowe i nieskuteczne! Nie było istotnego protestu przeciw Anielski: Litwy, Łotwy i Estonii! ani przeciw grabieżcy waleń Ziemi Polskiej!!

Do dzisiaj zachowuje się milczenie w sprawie niebezpiecznego wegetowania milionów Polaków, Litwinów i Rosjan w Sybirze!! O Katyniu!!

Kto i jak protestował przeciw mordczyemu czołgowi szewickim, maskującym bezbronną ludność Budapesztu? Kto wspominał o zakazie wyjazdu z Polski do Rzymu, w Prymasa Stefana Wyszyńskiego? lub odmowie wzięcia Pawłowi VI, pragnącemu modlić się w 1968 roku na Jasnej Górze? Jak zaprotestował świat na ostatnie wojenne okazywanie Czechosłowacji?

Gdzie byli wówczas pacyfści? gdzie byli studenci? Dlaczego nie potępił tych zbrodni — bo nie było rozkazu Kremlu!!
Do dzisiaj jednak opłakuje się tych biednych, niewinnych Niemców "walecznych" legionistów Hitlera. Do dziś mowa się z grozą Hiroszima — tylko dlatego, że ręką kładą ją Amerykanie. Nad Pearl Harbour, Coventry, Londyn nad najbardziej doświadczoną ze wszystkich, Polską — wypowiedziano słowa potępienia? słowa litości?

Wspominając nieczestność naszego narodu, przeżył tragedię 1939 aż do 1945 i jeszcze teraz — musimy w sobie trwać opinię i wystąpić śmiało, możliwymy środki do zajęcia stanowiska w obronie Wietnamu Południowego. Naród ten bowiem, zostawiony sam sobie, przeżyje dłużej, niż niewoli i przesładowania, podobne do okupacji Rosji pospolitej.

Rio de Janeiro, dnia 24 maja 1969 r.

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Materacowi, pokazałem depeszę rzekomo podpisaną przez Ojca. Uwierzył — nie wiem, bo on już — jak mówi — wszystkiemu przestał się w tym domu dziwić. Boga tylko prosi, by mu się "to doświadczenie" jaknajprędzej skończyło.

Przyjechałem do Lasek, niby to w odwiedziny do wuja Euzebiusza, dla złożenia winnego uszanowania.

Przez głowę mi nawet nie przeszło, by o kupcu leśnym, jednym bodaj słowem, wspominać.

A tu ci w Laskach zastaje cały powiat, odbywa się jakiś zjazd sąsiadów wuja. Powiatowe kółko rolnicze chyba, czy coś takiego.

Nie wiedziałem, że i oni mają swoją organizację.

Zaraz wuj powiada mi na wstępie, że przyjechał tu jakiś kupiec leśny i czeka na mnie. Patrzy na mnie i śmieje się. Sąsiedzi też mrugają na siebie oczyma i podśmiewają się. Żle.

Udaje, że się niczego nie domyślam. Przeprowadzają mi też zaraz jakiegos młodzieńca. Twarz zupełnie nieznajoma. Młody zupełnie fryc.

Cywilna marynarka prosto z igły, znać że najdalej wczoraj zdjął z siebie niebieski, a na pewno nie zielony mundur.

Niech go diabeł weźma, jeśli on tu gra rolę kupca leśnego przy swoich, najwyżej, dwiętnastu latach.

Jedyna jego zewnętrzna kwalifikacja kupiecka — to wybitnie semicki typ, bóg przecież nie demonstrowały na zapadłym brzuchu, zawieszona złota, czy tombakowa, gruba dziewczka.

Szczęściem, że sobie idiota brody sztucznej nie przyprowadził i nie nałożył czarnych okularów. Tego by tylko do całosci brakowało.

Momentalnie postanowiłem sobie, że przecież nie dam się ośmieszyć i tym szlagomem wziąć na "fis". Rozpaczliwie się zalażmo coś we mnie i nim wysłannik Ludwika zdołał powiedzieć jedno słowo — ja już do niego, z miejsca, wystąpiłem z oracją.

Poinformowałem go tedy, że Ojciec mój depeszował mi, że przyjedzie z Warszawy "syn znanego kupca leśnego".

— Przebaczy pan, ale tak w depeszy było przekręcone nazwisko pańskiego ojca, że do tej chwili nie wiem, z kim mianowicie mam przyjemność.

— Flibustjerowicz jestem — z godnością oświadczył mi mój partner. Grupie nazwisko, pomyślałem sobie — mógł być go Ludwik w lepsze zaopatrzyć.

Volens nolens musiałem przy całej szlachcie, eks-promptu, zdać egzamin z mych, o wóleczkim lesie, wiadomości.

Zmusilem przerażonego pseudo-Flibustjerowicza, by sobie wszystko w notesie zapisywał:

— Jako nie specjalista, nie potrafi pan przecież ojcu powtórzyć tego co ja mówię.

Wyplątałem się nie źle, bo niedawno o tym wszystkim wypadkowo opowiadał mi pan Karol — a ja jeśli uważnie słucham, to umiem później dość dokładnie powtórzyć.

Nie wiem czy udało mi się wszystkich zmylić.

Nie bez pewnej przyjemności, przyznając, słyszałem jak sam powiedział do wuja Euzebiusza:

— Ten pański siostrzeniec, to szelma na cztery nogi kuta. Ja sam wszedł od razu w rolę — a i tamtego niedołężnego żyda, za niego biedy wyciągnął. Już mi sąsiad co chceś powiadać, a nikt się w Północ nie może nazywać "Flibustjerowicz". Już ja to czuję, że te gagatki i ten dobry kawał tu mają za jakiegos niebezpiecznego działacza, ale w grę nie wchodzić lepiej by się stało, gdyby mnie nie widzieli panowie sąsiedzi — i mego Flibustjerowicza także.

Głośno i manifestacyjnie, coram publico, poprosiłem "syna kupca leśnego", by zabrał dla mojej Matki zapasy żywności, które sobie dwie walizy zapakowane, przesała kazała do Warszawy.

Zdemontowany i zupełnie oszołomiony, nieszczytny Flibustjerowicz z bezdenną w swych, za Palestyną tęskniących, oczach rozpacz — z umiłem się, przyszał na wszystko.

Manifestacyjnie przekazałem mu na oczach zebranych dwie puzony walizy, wręczając mu od nich klucze.

Nie wiem — kto to był, skąd oni taki typ dla O. W. M. T. wykopali. Widocznie bezmielem rozlaży się tam — wszystko.

Wólka, 25 listopada

Zrobiłem wczoraj dwie, być może, bardzo pożyteczne znajomości. U doktora, mego jeszcze kiedyś z pierwszej klasy korepetytora, stale teraz w miasteczku od lat tu osiadłego — spotkałem pułkownika strażnicy pogranicznej.

Moch korzenny i głupi jak stołowe nogi.

Przystawiłem się też do niego na całego. Po godzinie byliśmy już jacyśmi. Obiecał mi sprzedać dwa stare, a podobno doskonale rewolwery. Potrzebne mi są dla Szymka i Ferdka na jakiegos wachmistrza, który im w ich procedurze zawadza.

Odgrzała się Szymek, że gdyby tak miał wojskowy karabin rewolwer, to "dawno by z tym ruskiem koniem zrobił".

— Jakby — powiada, — z takiej chłopiejskiej fuzy do niego nie to by mnie doszła, a tak będą myśleć, że go obieszcz z zemsty zabiją, szukają na kordonie i nie znajdują.

Okropnie mi się podobają myśl, że sam pułkownik na swego mego, pewno, wachmistrza dostarczy mi broni.

Świeciłem też bakę kacapowi aż się kurzyło.

Mówił poniej doktor do aptekarza, że za jego czasów młodym lepiej umiała zachowywać swą godność i była mniej zruszczona.

Chętnie przyznaje, że z doktorskich kolegów nikt na pewno nadskakiwałby tak rosyjskiemu oficerowi. Ale tego doktor nie widział, że też nikt z jego rówieśników nie miał tak jak ja do sprawy niebezpiecznych i trudnych w narodowej sprawie zadań.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

Estudando cuidadosamente a política nos bastidores daquela, aparentemente, pacífica e serena Europa, chegara à conclusão de que nenhuma das três grandes potências em questão, poderia alcançar a realização dos seus planos ocultos sem antes destruir as suas potências restantes.

Conveniente-se destes fatores, Pilsudski acreditou na proximidade da guerra mundial e nesta convicção baseou futuros planos de ação, pouco se importando com a descrença que predominava na Polónia, onde, além de não se cogitar, geralmente, da possibilidade de próximos conflitos, poucos entreviam vantagens para Polónia caso o duvidoso conflito viesse a se realizar.

Pilsudski iniciara a nova fase de suas atividades procurando influar na juventude a inclinação militarista. Usando de meios propagandísticos adequados, baseados na glorificação dos históricos feitos de armas polonesas entusiasmara a mocidade pela carreira militar aconselhando inscrição nas academias de guerra. Ele próprio dedicara-se ao estudo da estratégia e organização militar, sabendo que no próximo futuro deveria assumir as funções do comando.

Na Galícia, perto de Cracóvia onde estava o centro de suas atividades, Pilsudski organizou os primeiros núcleos de associações juvenis nos quais ministrava-se a educação física com exercícios semi-militares e preparava-se psíquica e ideologicamente os quadros oficiais do futuro exército da libertação da Polónia.

Procurando ligação com organizações socialistas clandestinas que cobriam o território da ocupação russa, Pilsudski analisava as vidas centenas de vezes, atravessando a fronteira para assistir as reuniões em Varsóvia ou outras localidades, sempre em contato direto com os trabalhadores, operários fabris, artesãos e camponeses inspecionando cursos clandestinos de ensino primário e de educação cívica.

Apesar do fortalecimento da sua organização e compreensão do momento de serem esclarecidas as diretrizes básicas do seu plano de ação, Pilsudski, agiu com determinação. Durante todos aqueles anos de esforço para movimentar a esfera trabalhista fora ele mal interpretado por muitos. Na opinião geralizada entre a classe média abastada, sem falar nos meios aristocráticos onde, obviamente, não podia encontrar apoio, Pilsudski fora classificado de perigoso agitador socialista com ligações entre agrupamentos socialistas russos. Muitos dos seus auxiliares mais chegados, fanáticos idealistas do movimento socialista internacional, inicialmente também pensavam de modo idêntico. A profundidade da sua concepção da luta causava confusão. Sua penetração na massa trabalhadora tinha que procurar no início uma plataforma de interesse direto, para depois despertar paulatinamente, o senso do patriotismo, tão alheio à ideologia socialista e à luta pelos direitos da classe à qual a Pátria sempre fora madrastra. Ao definir claramente a intenção do seu trabalho, indicando sua meta patriótica da luta pela liberdade da Nação, houve então ideológica no Partido e Pilsudski não hesitou em afastar importantes colaboradores que não queriam adaptar-se ao novo rumo.

Entretantes, a organização já estava tão coesa e forte que ao eclodir a guerra russo-japonesa, Pilsudski resolveu tentar a primeira demonstração de força.

Dirigindo-se a Varsóvia, oculto sob falsa identidade, ordenou que P.P.S. se armasse e prontificasse para, conforme o desenrolar da guerra, provocar um levante contra os russos, decisão que levou pessoalmente ao conhecimento ao Micado, conseguindo naquela viagem, independentemente do assunto que a motivava, a melhoria do tratamento de prisioneiros russos de origem polonesa.

Este primeiro movimento de contacto internacional não alcançou êxito almejado e a Rússia respondeu com ordem de mobilização forçada na Polónia, colocando centenas de milhares de camponeses os quais, incorporados ao exército russo, foram transportados para Sibéria a fim de lutarem contra os japoneses.

Após a vitória do Japão, houve importantes modificações no regime russo, principalmente a instituição de "Duma" (Assembleia Legislativa), o que abriu novo horizonte de esperanças que o governo da Rússia fosse constitucionalizado.

O primeiro sinal do enfraquecimento da rigidez política do regime absolutista na Rússia fora a promulgação da Lei que permitia aos ortodoxos livre escolha de novas religiões. Imediatamente, no território polonês sob ocupação russa, 200 mil unidades retornaram ao seio da Igreja católica.

Seguiu-se a greve dos institutos educacionais seguida de vitória notável. O governo permitiu a abertura de escolas polonesas. A instalação de "Duma" em S. Petersburgo deixou vagas 36 cadeiras para deputados poloneses.

(Continua)

MONIUSZKO...

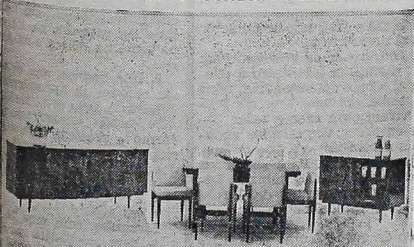
(Clag dalszy ze str. 2-cj)

Dockeal sei wielkiego uznania za życia: uwielbiany i odczyniony powszechnym szacunkiem wytrwał pracował dla chwały narodowej opery. Pisał zarazem msze, kantaty, litanie, utwory chorałowe i orkiestrowe z piękną i popularną uwer-turą koncertową "Bałka" na czele. Powodzenie, jakim cieszył się jego utwory dawało mu wielką radość. A był to o wielkim uroku człowiek i artysta.

Ten portret artysty, obywatela, uzupełniają nieskazitelne rysy męża, ojca rodziny. Jako człowiek, nie pozbawiony pewnej drażliwości, odznaczał się wszelkie dobroduszością, łagodnością i skromnością. Wielki talent wzmocnił się w pracowni. Wszystkie walory Moniuszki składają na postać ogromnie sympatyczną, z krwi i kości, zrosniętą z okaleczonym życiem Narodu w latach niewoli...

Cóż więcej można dodać do tych słów współczesnemu Moniuszko? Nie poza jego muzyką. A przecież najlepiej i bez rezery ty tłumaczy tego twórcę o tak wielkim znaczeniu dla polskiej kultury narodowej. Dlatego też tak uroczyste Polska cześć tej rocznicy.

Este é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE

RUA 24 DE MAIO, 44

CURITIBA

PARANÁ

JAN WOJCIK

Na Monte Cassino - zmiana warty

I to już. To wszystko. Takie proste, chociaż uroczyste. Sztandar, nasz sztandar na trumie obrymego cieleśka, co tyle życia ludzkiego kosztowało, tyle pożario krwi i meki.

A kiedy opadło bitewne zapamiętanie, pozostała uczest-nikom już tylko prawda ciężkiego kaletwa na resztę życia, zawsze zostanie i gorzka, ciężka prawda odwrócenia się świata tyłem do naszego narodu. Oddania go bez jego wiedzy tam gdzie nie chciał, gdzie go czekało wszystko to czego nienawidzi każdym swoim nerwem i czym się nie żyje i nie pogodzi nigdy.

I pozostała wiekiusta cisza cmentarza. Cisza grobów kryjących w sobie tych najmilszych, najlepszych braci-kolegów. Braci Polaków. Braci nie reżimu i partii, nie rządów polskich na moskiewskim ordynansie. Braci polskiego narodu Bohaterów wokół których narastać będzie legenda, jak nafiś wokół napoleonidów, powstańców wszystkich narodów. Polak zryw od insurekcji po Warszawę, wokół Legionów co kich co zawsze i na każde zawołanie szli i oddawali życie narodowi i ziemi. Polskiej, ojczystej ziemi.

Ale wtedy, o tej godzinie kiedy rozwinął się nasz sztandar nad złowrogim urwiskiem, jeszcze ofiara krwi się nie dopełniła. Jeszcze do zdobycia pozostały ostatnie gniazda oporu. Jeszcze zagrażała droga na Rzym miasteczko Piedmonte i szczyty Pizzo Corno i Monte Carlo.

Poszły oddziały wyczerpane, wybite w poprzednich walkach. W ciekich i znowu krwawych bojach, zdobyto po tygodniu obydwa szczyty górskie i miasto. Droga na północ stanęła przed sprzymierzonymi otworem.

Z przewróczonych, tymczasowych grobów zwieziono na polski cmentarz pod klasztorem Monte Cassino 860 oficerów, podoficerów i szeregowych. A że nie dolizcono się 102 zaginionych, tedy bitwa o Monte Cassino kosztowała Korpus 982, niemal tysiąc ludzkich istnień.

Szpitale przyjeźli tych którzy się o śmierć otarli. Którzy zostali ranni, później kiedyś zdrowi albo inwalidzi. Ale żywi. Tych nalizono 2.822 oficerów, podoficerów i szeregowych.

Dowódca frontu, brytyjski generał Alexander, powiedział: "Z żołnierze 2-go Korpusu Polskiego! Jeżeli by mi dano wybierać między żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym was, Polaków..."

Ale żołnierze ci czekali na inne jeszcze uznanie. Na to co sercu najmilsze i najbliźsze. I doczekali się niebawem. Oto treść:

"Żołnierze Armii Krajowej oddają cześć poległym: żywym uczestnikom zwycięskich walk o Monte Cassino. Wasze boje pełne chwały dodają nam mocy w naszej uporczywej walce. Dowódca Armii Krajowej, 24 maja 1944".

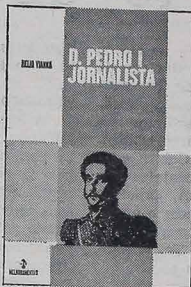
To było, jak gdyby promień słoneczny z dalekiej ojczyzny padł na utrudzone głowy żołnierskie i na ciche mogiły ich towarzyszy, co odeszli po spełnieniu swojego rycerskiego obowiązku.

(C. d. n.)

LIVROS EM REVISTA

LANÇADO O LIVRO:

"D. PEDRO I, JORNALISTA"



Este novo livro do Prof. Helio Vianna completa, sob muitos aspectos, o seu importante volume publicado em 1945 pelo Instituto Nacional do Livro, CONTRIBUIÇÃO A HISTÓRIA DA IMPRENSA BRASILEIRA (1812 - 1869). É que nestas páginas, embora ficando o tema mais circunscrito, nem por isso deixa de trazer novas revelações sobre centenas de pequenos jornais indicados durante a Regência e o Reinado do Proclamador da Independência do Brasil, em muitos dos quais ele próprio colaborou. E, o que é mais importante, mostrando uma face praticamente inédita de D. Pedro I, que é constituída pelo seu labor de jornalista, ao que se somam também as atividades de seu secretário, o Conselheiro Francisco Gomes da Silva, o Chaleça. São dois vultos que marcam aqueles dois períodos da história brasileira.

Na primeira parte do volume o Prof. Helio Vianna revela toda a documentação que colheu no Arquivo da Família Imperial Brasileira, que foi doado ao Museu Imperial, a respeito dos escritos de D. Pedro I como jornalista e panfletário, inclusive identificando como de sua autoria um panfleto então publicado sobre o episódio de "Fico". Neste passo, o leitor se informa dos numerosos pseudônimos usados pelo Imperador (Inimigo dos Marotos, Anti-Beca, o Ultra-Brasileiro, etc.), bem como da relação de alguns jornais e panfletos. São numerosos os trabalhos de Pedro I filiados pelo autor que, na segunda parte do volume, identifica também os panfletos de autoria exclusiva do Chaleça, fazendo ainda referências numerosas a artigos e trabalhos do jornalista francês Henrique Plisson, que esteve a serviço de D. Pedro I.

Toda essa documentação preciosa, reunida e identificada pelo Prof. Helio Vianna em seu livro, traz iluminação para vários aspectos da vida política transcorrida durante a Regência e o Reinado do Proclamador da Independência do Brasil. Todos eles, os documentos, panfletos e artigos, merecem o devido comentário, que ajuda o leitor a compreender mais um aspecto original dessa rica personalidade que foi D. Pedro I. Toda a participação do Príncipe - Regente D. Pedro, depois Imperador D. Pedro I, e de seu secretário e amigo Conselheiro Francisco Gomes da Silva, na imprensa carioca de 1822 a 1830, é matéria praticamente inédita que, neste livro, o Prof. Helio Vianna coloca à disposição dos leitores.

O volume, de 216 páginas, faz parte da coleção "Estante Histórica", das Edições Melhoramentos, série que abrange a "História do Brasil" (2 volumes — 5.ª edição, revista e atualizada), do mesmo autor, Helio Viana.

Cantinho Agropecuário

Jorge Zbigniew Mażuchowski

PAPEL DA INFORMAÇÃO AGRÍCOLA

A difusão de métodos e técnicas racionais de trabalho é inerente a toda programação que tem por meta o aumento da produtividade e a melhoria das condições sócio-econômicas das zonas rurais. Impõe-se o uso generalizado de plantas e animais altamente produtivos, assim como induzir o agricultor à adoção de práticas modernas, para a sua exploração racional, de maneira a dar aplicação útil à ciência que é elaborada e se acumula nos laboratórios e instituições de pesquisa do país.

É, aliás, a perspectiva da aplicação do conhecimento técnico - científico que constitui a razão de ser dos trabalhos de pesquisa agropecuária, zootécnica e veterinária, que as nações desenvolvem, como condição fundamental ao seu progresso, mas que só será válida em que for posta a serviço real da agricultura.

Conclui-se, assim, a informação agrícola, o seu uso efetivo pelo homem do campo, como um dos requisitos essenciais à melhoria dos índices de produtividade e a elevação da renda das empresas agropecuárias.

Dai a necessidade urgente inadiável, de se intensificar e ampliar os meios e os canais de comunicação com os agricultores na certeza de que a utilização em maior escala da imprensa, rádio, cinema, publicações e auxílios audiovisuais, terá inestimável efeito multiplicador no sentido de estabelecer as diretrizes e executar uma política agropecuária mais igualada ao desenvolvimento nacional.

As diretrizes básicas da informação agrícola, normas da Extensão Rural, são as seguintes:

1) Transmitem aos agricultores e às comunidades rurais as inovações da tecnologia, assim como informações que contribuem para a elevação do seu nível econômico e cultural.

2) Sugerir idéias e motivar os agricultores no sentido do emprego de métodos e práticas racionais de trabalho, de modo a formar uma mentalidade progressista, como condição fundamental à melhoria das explorações agropecuárias e do produtor.

3) Estimular o desejo de obtenção de maiores rendas.

4) Criar um mestado psicológico receptivo às idéias de conforto e bem estar.

5) Anular ou diminuir as resistências advindas de tradições, usos e costumes, apatia, ignorância, incredulidade e tabus que, no meio rural, constituem sérios óbices à mudança sócio-cultural e ao desenvolvimento econômico.

6) Promover a divulgação dos programas agrícolas e atos governamentais, a fim de manter o povo informado e conscientemente participante da política oficial no setor agropecuário.

Do mesmo tempo, urge combater seriamente o analfabetismo, pois não se pode pensar em desenvolvimento econômico sem instrução, sem educação, sem cultura.

Com uma população rural mais instruída e esclarecida, será possível conseguir-se uma população agrícola eficiente.

Os veículos de divulgação, a serviço dos homens do campo, podem desenvolver grandes campanhas, como as de experimentação agrícola, conservação do solo, defesa florestal e reflorestamento, cultivo racional da terra, criação econômica de animais, silagem e armazenamento, associativismo, cooperativismo e sindicalismo rural, crédito supervisionado, enfim tudo quanto for útil à promoção agropecuária.

Dentre os inúmeros meios de informação agrícola, é o jornal um dos mais importantes veículos, por fazer relações públicas entre os centros rurais e os centros urbanos, donde a enorme responsabilidade da imprensa no trabalho permanente de divulgação e orientação.

IMPORTANCIA DA DISTRIBUIÇÃO CERTA DOS ADUBOS

Sómente nos últimos 30 anos os técnicos em agricultura começaram a apreciar o

valor da localização certa do adubo em relação à semente ou à planta, porém, mesmo hoje esse fato ainda não é reconhecido pela maioria dos agricultores. Muitos usam misturas completas, com relação entre elementos nutritivos aproximadamente certa, mas não conseguem os resultados esperados porque o processo de aplicação que usam não põe o fertilizante no solo no lugar em que as plantas podem absorvê-lo com mais facilidade. Aplicar o fertilizante no lugar certo é quase tão importante como usar a fórmula e a quantidade adequadas.

O conhecimento da maneira segundo a qual os adubos se movem no terreno ajuda a entender os resultados obtidos com diferentes tipos de localização. Exceto os fosfatos naturais, as farinhas de ossos e a storta oleoginosa,

a maioria dos elementos de misturas de adubos estão em formas solúveis na água; tendem, então, a entrar em solução na água do solo onde se em movimento para baixo (depois das chuvas) e para cima (quando a umidade se evapora); o movimento lateral é relativamente pequeno. Os nitratos se movem livremente; os sais potássicos e amoniacais com um pouco de dificuldade, e, os fosfatos, quase nada.

A concentração de sais em contacto com a semente ou com a planta, quando excessiva, é a causa mais importante do dano provocado pelo adubo. A localização certa dos adubos provoca aumentos de produção muito grandes, enquanto que a má colocação dos adubos, em lugar errado, prejudica a plantação, em muitos casos, muito mais do que não adubando.

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e for-ça, Capelhanas V.D. Tudo para pronta entrega.

Tratar com Estanislau Dambrowski.

Rua Omílio Monteiro Soares, 708

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędnosci ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111

Telefones: 36-35-30 i 36-52-83.

Endereço para cartas: Cx. p. 3950 - São Paulo (Sede própria)

CESLAU MARIAN BIEZANKO - CIENTISTA E PESQUISADOR

Aeroporto de Guairá

A construção de um aeroporto na cidade de Guairá será efetuada pelo Governo do Paraná, através da Secretaria de Transportes e por delegação do Ministério da Aeronáutica, que contribuirá com parte dos recursos a serem investidos no empreendimento. O prefeito Kurt Hasper, de Guairá, esteve em Curitiba, onde manteve contatos com o Superintendente da Paranatur, jornalista Hélio José e, posteriormente, com o governador Paulo Pimentel e com o secretário — Eurides Mascarenhas Ribas, dos Transportes, visando a concretização daquela obra.

Também foram realizados entendimentos junto à 5.ª Zona Aérea e junto ao brigadeiro Délio Jardim de Mattos, comandante da EOG, dos quais resultaram a decisão do Mi-

nistério da Aeronáutica favorável ao imediato início das obras do aeroporto de Guairá.

TURISMO

A Paranatur participou ativamente das inúmeras gestões uma vez que é fundamental para o desenvolvimento de atividades turísticas junto aos sítios de Sete Quedas, o restabelecimento de comunicações aéreas com aquela região. Em documento encaminhado pelo superintendente Hélio José ao governador do Estado e ao secretário dos Transportes, é assinalada a importância de um aeroporto em Guairá, — como ponto de partida para uma efetiva exploração, sob o aspecto turístico, das amplas possibilidades que aquela área oferece a essa moderna indústria.

Paulo isenta do ICM produtos hortigranjeiros

O governador Paulo Pimentel assinou decreto isentando do ICM, entre outros produtos hortigranjeiros, a batata, a cebola e o alho. A isenção autorizada pelo chefe do Executivo foi em atenção ao apelo que nesse sentido lhe dirigiu o ministro da Fazenda, Prof. Delfim Neto. De acordo com o decreto do governador, modificando a redação do artigo 3.º do decreto n.º 14.082, de 31 de ja-



GOVERNADOR PAULO PIMENTEL

Noticiário

(AN) — Reunido com jornalistas logo que chegou da Europa, o Chanceler Magalhães Pinto afirmou que sua visita à Bélgica foi das mais proveitosas, pois recebeu relatórios circunstanciados sobre as possibilidades brasileiras no País, bem como sugestões para que o Brasil adquira uma presença maior na área. Salientou também as possibilidades brasileiras no Mercado Comum Europeu, pois trata-se do maior mercado importador do Mundo.

(AN) — O Ministro das Comunicações informou que ultrapassou as expectativas o aumento dos telegramas internacionais que a Empresa Brasileira de Correios e Telégrafos vem recebendo desde que passou a operar via satélite. O Ministro atribuiu a preferência do público também as baixas tarifas da EBCT, muito mais reduzidas que as cobradas pelas Companhias estrangeiras concessionárias no País.

(AN) — A Empresa de Navegação Aliança entregou ao tráfego, o Alberto Cocozza, primeiro navio frigorífico automatizado construído no Brasil pelo Estaleiro Mauá.

neiro de 1969, a isenção ocorrerá nas saídas de quaisquer estabelecimentos para o território do Estado, para fora do Estado e para o exterior, dos seguintes produtos: abóbora, abobrinha, acelga, agrião, aipim, sipó, alcachofra, alecrim, alface, alfavaca, alfazema, alho, almeirão, aneto, aniz, araruta, arruda, aze-dim, batata, batata doce, beringela, ber-tália, beterraba, brocolis, camomila, cará, cardo, catalonha, cebola, cebolinha, cenoura, chuchu, chicória, coentro, cogumelo, cominho, couve, couve-flor, endívia, erva cidreira, erva doce, erva de santa maria, ervilha, escarola, aspargos, espinafre, frutas frescas nacionais, funcho, gengibre, inhame, jiló, losna, manjerico, manjerona, maxixe, milho verde, moranga, nabiça, nabo, palmito, pepino, pimenta, pimentão, quiabo, rabanete, raiz forte, repolho, rúcula, ruibarbo, salsa, salsão, segurelha, taióba, tampala, tomate, tominho, vagem, frutas frescas provenientes dos países membros de ALALC.

Papa deseja bons exames

Antes da costumeira bênção dominical, dia 15 último, Sua Santidade o Papa Paulo VI, dirigindo-se aos estudantes da Europa e dos Estados Unidos, desejou-lhes a realização de bons exames. Antes, porém, falando ao povo reunido na Praça de São Pedro, assim se expressou o Papa, com respeito aos jovens: "Vemos com prazer que o problema dos jovens que se preparam para a vida assume um interesse comum e se coloca em novos termos para todos".

Acentuou os méritos dos que atuam no meio juvenil para proporcionar-lhes instruções, assistência e formação correspondente às necessidades de nosso tempo.

Sublinhou, Sua Santidade que a "inquietação despertada pela juventude insatisfeita, requer, fundamentalmente, duas coisas: segurança de seu futuro profissional e as verdadeiras razões da vida humana e sobrenatural".

ESPORTE EM REVISTA

★ Jogos realizados na semana que findou. Pelo Campeonato paulista: São Paulo x Corinthians 3x2.

★ Campeonato paranaense: Ferroviário x Atlético 3x2; Coritiba x Grêmio de Maringá 2x1; Água Verde x Paraná 4x0; Londrina x Apucarana 3x0; Cianorte x Grêmio Oeste 3x1; Paranavai x Primavera 2x2; União x Seletto (adiado).

★ Fluminense é campeão carioca de 1969. Vasco x Bonsucesso 0x0; Bangü x América

0x0; Botafogo x Portuguesa 0x0; Fluminense x Flamengo 3x2.

★ Campeonato gaúcho: Internacional x Brasil 3x2; Grêmio x Cruzeiro 1x0.

★ Campeonato mineiro: Cruzeiro x Uberlândia 1x0; Atlético x Tupi 2x0.

★ Eliminatórias da Copa do Mundo: Dinamarca x Hungria 3x2; Bulgária x Polónia 4x1.

LUD

CURITIBA — 18 DE JUNHO DE 1969 — PAGINA 8

PRIMEIRO CONTACTO DA CRIANÇA COM A ESCOLA

ANA MARIA PIMENTEL

O primeiro olhar, o primeiro contacto entre os adultos define a pessoa, tornando-a simpática ou antipática. Ana Maria Pimentel, demonstra, como o primeiro contacto, com a criança, na escola é de suma importância. O mestre ou a professora necessitam de auto-controle para formar personalidades de valor, porém, ainda não se chegou à uma generalização de escolas credenciadas para isso.

Nunca é demais insistir na responsabilidade do primeiro contacto da criança com a escola. Seja no jardim, no pré ou no primário. O que vai acontecer ali, pode ficar gravado para sempre. Se a professora é boazinha, se ela briga muito, tudo isso vai condicionar a criança. E todos nós temos exemplos e mais exemplos para ilustrar que mostram como aqueles primeiros anos de escola foram importantes. Uma criança que seja obrigada a frequentar um jardim da infância onde não se sinta à vontade pode desenvolver uma atitude de sujeição à escola em geral que poderá prejudicar bastante sua vida futura. Conheço um menino que quando passa perto da escola que foi obrigado a frequentar, fica de tal maneira angustiado que procura se esconder. Ele tem quatro anos e afinal a escola não é assim tão essencial agora, mesmo porque sua mãe não trabalha fora. Mas se não houver uma boa preparação esse menino poderá transfe-

rir essa atitude para outras escolas em outras ocasiões. Isso não quer dizer que necessariamente ele passe, a priori, a detestar todas as escolas. É claro que poderá passar tudo o que aconteceu agora e chegar o momento em que ele próprio peça para ir à escola. Como poderá, porém, com certos cuidados, uma orientação adequada para que isso aconteça. Mas o que devemos evitar é o risco que se corre.

Afinal, dependendo da aceitação ou não da escola a criança apresentará um aproveitamento determinado. Pode ser também que ela vá, mais tarde, para uma escola excelente que fará tudo para vencer essa atitude negativa. Entretanto, as escolas como estão organizadas no momento não oferecem tais serviços. Elas mal dão conta da alfabetização e de uma introdução aos estudos sociais, sem tempo para uma orientação pedagógica ou psicológica. Isso tudo é ainda considerado luxo, ou serviços supérfluos. (Agência S.I.B.).

Verdade e Calendário - II

FILIPPE SCHILLINGS

É pela repetição que gravamos melhor as imagens na mente. É pelo exame das coisas internas e externas é que nos fortalecemos individual e comunitariamente. Pelo esclarecimento chegamos à convicção, à aceitação da verdade.

O sensacionalismo da imprensa arrefeceu quando da reforma do Calendário Litúrgico, depois de abalar o procedimento religioso de muitos cristãos. Como tínhamos prometido, aqui estamos para apresentar mais uma crônica de Filipe Schillings sobre a Verdade do Calendário.

A crise dos santos não deveria provocar crise de fé. O efeito dela depende do grau de maturidade do indivíduo. Mas o povo se vê mal orientado pelas elucubrações religiosas dos jornais que, muitas vezes, nem se dignam procurar a fonte oficial. Tratando-se de notícia religiosa, num país dito católico ou pelo menos cristão, eleva-se a um dogmatismo aberrante também a transmissão pelas agências internacionais. Como consequência, por falta de cultura religiosa, os slogans e manchetes chegam a perturbar os nossos intelectuais. Tudo toma a forma de uma mudança ameaçadora, descontrolada, quando, na realidade, se trata de uma readaptação progressiva às contingências do presente. Talvez de um futuro já esboçado. Mostrar aos homens a juventude constante da Igreja, num esforço de prospectiva, logo se transforma, a seus olhos, numa vontade de destruição sistemática do passado e de todos os valores "adquiridos". Em nosso caso, da própria santidade como é evidente nos cânones da piedade e devoção universal. Não se constrói somente sobre os alicerces do passado. A própria arqueologia o demonstra. A volta às fontes, às origens autênticas, a procura da verdadeira evolução histórica obriga por si mesma a uma reformulação, a uma purificação. Se não se quer a possibilidade de um determinismo histórico que se aceite, pelo menos, síntese temporal e espacial. Ainda mais tratando-se do setor religioso, no seu âmbito estrutural organizado.

Mas o risco é recusado. O medo invade as mentes. Vem a angústia diante de um simples diamantismo intrínseco à própria atuação do Espírito na Igreja. Como consequência, num concerto frio e calculado, intelectuais, potentes mestres tentam levar aos pequenos — que vivem para crer e rezar —, zezes, formados, que não encontram a coragem e a possibilidade de mostrar ao povo qual seja a verdade. Para salvar a consciência se faz um levantamento de opinião pública. Levantar esta opinião contra os pronunciamentos da Igreja por meios típicos de uma certa propaganda bemquista em outras terras dá o que pensar.

Por que continuar protegendo da queda frutas podres há muito tempo? É possível se opor ao presente. Mas, no futuro, qual será a opinião dos filhos? Defender-se-ia o passado maquiando o futuro. Falar a verdade fere tanto os ouvidos que pois, se preciso, lavar as mãos e sair a passeio com Pilatos ou de Judas Iscariotes. Cristo, porém, disse: "Eu sou o caminho, a verdade e a vida". Verdade eterna, amor, espírito. O que todos do amor vencerão. Os desiludidos do amor passarão. Os san-



A colônia o conhece "caçador de borboletas" tendido das abelhas e outros cognomes que o popularizam através de seus livros em trabalho constante de pesquisa em nossa história colonial. Em verdade, professor Ceslau Marian Biezanko é um cientista e pesquisador de reconhecida importância mundial que encontrou em Pelotas ambiente propício para o seu trabalho científico.

PESQUISADOR

Uma das maiores riquezas do Rio Grande do Sul e já se encontra na pauta de exportação do Brasil, aumentando divisas para nossa economia, é sem dúvida a J.A. E quem foi que introduziu a soja no Rio Grande do Sul? Justamente o professor Ceslau Biezanko que trouxe as sementes da soja para o Brasil e distribuiu-as entre os missionários, que residiram três anos, em Pelotas, trabalhou com a cultura e cultivou, adaptando, muitas plantas exóticas europeias. Veremos o Professor Universitário — biografia de Elzeir de Carvalho Rios — amante apaixonado da Natureza, cientista singular, autor de obras científicas, autor de obras de trabalhos multilíngues, progressista do Brasil, modesto, bem pouco conhecido.

Apassionado pelas plantas, sendo particularmente das famílias Amarantaceae, Liliaceae, Iridaceae, nomenclatura, e outras, tornou-se um colunista, que escreveu com a mais profunda crítica a notícia da Polónia que lá comemoravam o centenário da germinação de uma semente de "Araucária" brasileira, cujas sementes para a Polónia, com suas variedades especiais e com o desejo de plantar em solo polonês, das mais belas árvores do Brasil, sua segunda filha, Pagara, assim, a Polónia, berço natal o tributo de admiração ao Brasil, mesmo tempo, retirou a colaboração da Polónia, permitindo a introdução de uma polonesa em nossa paisagem que é hoje uma das mais ricas gaúchas.

ENFERMO E ESQUETO

Estivemos a visitar estes últimos dias, após os dias de sua enfermidade, observamos, na doença abundante, na falta de Inglaterra, França, Alemanha, Polónia, Alemanha, Peru, Argentina, Rússia, e de outros países, alto conceito de que ele nos mais admirados. São consultas que os pedidos de classificação, insetos raros, solicitados sua presença em Congressos em Universidades, e em livros de pesquisa na Ásia, na África e na América.

Este homem que os colonos já admiravam pelo seu trabalho apaixonado e entusiástico e praticamente esquecido em suas coleções de livros e publicações, setos, livros e publicações, e várias obras publicadas em editadas. Biezanko, com seus conhecimentos, prestados ao Brasil, merecer, ainda em homenagem comunitária, ranças comunitárias, peçais por parte dos setores, industriais e produtores da Soja. Esta esquecido.